Rok VIII. WARSZAWA, dnia 15-go marca 1933 r. Nr. 6

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. W. BOROWSKI.*

TREŚĆ:

Wątpliwy eksperyment.

Na marginesie projektu prof. Laur'a.

Źródłem kryzysu rolnego jest zachwianie równowagi pomiędzy produkcją a podażą z jednej a konsumcją i popytem z drugiej strony. W dziedzinie produkcji przemysłowej normalną drogą walki z podobnemi objawami jest porozumienie pomiędzy producentami, mające na celu przystosowanie rozmiarów produkcji do pojemności rynków zbytu W ostatnich zwłaszcza latach porozumienia tego rodzaju w formie karteli bądź to zrzeszających producentów w obrębie poszczególnych krajów, bądź też mających charakter międzynarodowy, obejmują cały szereg gałęzi wytwórczości przemysłowej.

W rolnictwie zastosowanie podobnej metody jest niemożliwe z dwóch zasadniczych przyczyn. W przemyśle porozumienia producentów są ułatwione na skutek koncentracji produkcji w niewielkiej stosunkowo liczbie przedsiębiorstw. W rolnictwie mamy do czynienia z miljonami warsztatów wytwórczych i niema siły ludzkiej, któraby mogła zmusić właścicieli tych warsztatów do zamknięcia produkcji w zgóry oznaczonych granicach. Jest to niemożliwe zresztą i z tego względu, że w produkcji rolniczej, która polega na współdziałaniu mniej lub więcej umiejętnej pracy ludzkiej z działaniem naturalnych sił przyrody, wpływ jednostki ludzkiej na rozmiary wytwórczości jest z natury rzeczy ograniczony. Kierownik warsztatu rolnego może decydować o rozmiarach powierzchni poszczególnych upraw, lecz o wysokości zbiorów rozstrzygają przedewszystkiem niezależne od woli ludzkiej warunki wegetacyjne. Świadomość niemożności przystosowania rozmiarów produkcji rolniczej do konsumcji popychała umysły ludzi, pracujących nad wyszukaniem środków prowadzących do opanowania kryzysu rolnego, do prób rozwiązania tego zagadnienia na innej drodze, mianowicie przystosowania rozmiarów podaży do napięcia popytu.. Na tej podstawie budowano projekty ograniczenia i skontyngentowania eksportu zbóż z krajów posiadających nadwyżki wywozowe do rozmiarów niedoboru w krajach deficytowych pod względem zbożowym. Koncepcje te opierały się na założeniu że jeżeli kraje produkujące zboże w nadmiarze będą zgóry wiedziały, ile zboża będą mogły wywieźć zagranicę, to łatwiej będzie im przystosować rozmiary produkcji do ustalonej a priori pojemności rynków zbytu

Wychodząc z tych założeń, wszystkie prawie kraje eksportujące zboże, które brały udział w międzynarodowej konferencji zbożowej w Londynie 1931 r., wypowiedziały się za zawarciem międzynarodowej konwencji, regulującej obrót pszenicą jako tem zbożem, które odgrywa dominującą rolę w handlu międzynarodowym. Konwencja ta miała być oparta na zasadach następujących:

Państwa eksportujące utworzą międzynarodową organizację pszeniczną i zobowiążą się zezwalać na eksport pszenicy i mąki pszennej jedynie w rozmiarach określonych zgóry kontyngentów. Wysokość kontyngentów zasadniczych dla każdego państwa miała być ustalona przez władze organizacji. Te zasadnicze kontyngenty mogłyby ulegać zwiększeniu lub zmniejszeniu w związku z kształtowaniem się cen na rynkach międzynarodowych. Kontyngenty miałyby ulec zmniejszeniu wówczas, gdyby ceny pszenicy w portach angielskich nie dochodziły do poziomu, jaki zgóry uznany będzie za normalny. W przeciwnym razie, gdyby ceny przekroczyły poziom uznany za normalny, to w takim razie miałoby nastąpić zwiększenie kontyngentów. Eksport pszenicy z krajów biorących udział w konwencji mógłby się odbywać jedynie na podstawie zaświadczeń wystawianych przez międzynarodową organizację. Zaświadczenia te byłyby wydawane za opłatą nieprzekraczającą 5 centów szwajcarskich od 1 q, przeznaczoną na pokrywanie wydatków związanych z funkcjonowaniem międzynarodowej organizacji. Poza kontyngentem mogłaby być wywożona jedynie pszenica denaturowana, a więc pszenica na paszę, nienadająca się na pożywienie dla ludzi.

Za zawarciem konwencji na wyżej wymienionych zasadach wypowiedziało się na konferencji londyńskiej dziesięć państw na ogólną liczbę jedenastu, które w tej konferencji brały udział. Za zawarciem konwencji wypowiedziały się nawet Rosja Sowiecka i Argentyna, a więc te państwa, które z odmiennych zresztą powodów mogły mieć najwięcej podstaw do zastrzeżeń. Pomimo tak daleko idącej jednomyślności do zawarcia konwencji nie doszło z powodu bezwzględnie negatywnego stanowiska Stanów Zjednoczonych, które wypowiedziały się stanowczo przeciwko projektowi konwencji, motywując to zarówno względami rzeczowemi, jak i względami prawno - konstytucyjnej natury. Delegaci Stanów Zjednoczonych oświadczyli mianowicie, że konstytucja Stanów Zjednoczonych zapewnia każdemu obywatelowi Stanów prawo swobodnego eksportu i że rząd Stanów Zjednoczonych nie może brać na siebie zobowiązań, któreby w jakimkolwiek stopniu naruszały postanowienia konstytucji.

W ciągu ostatnich dwóch lat, które upłynęły od zakończonej niepowodzeniem konferencji londyńskiej, kwestja międzynarodowej organizacji zbytu zbóż została zdjęta z porządku dziennego. Przedmiotem szczegółowej dyskusji stało się natomiast zagadnienie preferencji dla zboża eksportowanego przez kraje środkowo-wschodniej Europy. Dyskusja ta doprowadziła do sformułowania konkretnych opinij i wniosków na konferencji w Stresie na jesieni roku zeszłego, które jednak dotychczas nie doczekały się realizacji. Obecnie w związku z bliskim terminem zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie sprawa międzynarodowej organizacji obrotu zbożem została znowu wysunięta na porządek dzienny przez znanego dobrze naszym czytelnikom prof. Laura, który przed paru tygodniami wydał broszurę p. t.: „Rolnictwo a międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna w Londynie". W broszurze tej szanowny autor formułuje tezy, które, jego zdaniem, powinny być wysunięte przez rolnictwo na konferencji londyńskiej. Jedna z tych tez jest poświęcona międzynarodowej organizacji obrotu zbożem, przyczem prof. Laur przyjmuje zasady projektu opracowanego przez większość państw eksporterskich na konferencję londyńską z pewnemi modyfikacjami i uzupełnieniami. Uzupełnienia te polegają na tem, że proponowane porozumienie międzynarodowe powinno, zdaniem prof Laura, objąć nietylko pszenicę lecz i żyto, a więc obydwa zboża chlebowe; powtóre prof. Laur proponuje, ażeby kraje eksportujące pobierały przy wywozie przeznaczonych dla nich kontyngentów cło wywozowe w wysokości 1 fr. złotego od 1 q. Na tej drodze możnaby zgromadzić sumę 220 milj. fr. złotych rocznie do dyspozycji władz międzynarodowej organizacji zbożowej. Suma ta powinna być przeznaczona, zdaniem prof. Laura, na pokrycie wydatków związanych z funkcjono-

waniem międzynarodowej organizacji zbożowej, oraz na niesienie pomocy tym krajom, w których nadwyżki wywozowe w zbożu chlebowem przewyższałyby przypadający na te kraje kontyngent. W tym wypadku prof. Laur słusznie przewiduje, że cena wewnętrzna w tych krajach spadałaby poniżej poziomu światowego, że wzrastałyby z roku na rok zapasy zbóż chlebowych, co mogłoby doprowadzić do tego, że dane kraje wystąpiłyby z organizacji. Dla zażegnania tego niebezpieczeństwa prof. Laur proponuje, aby władze międzynarodowej organizacji zbożowej mogły przy pomocy posiadanych środków pieniężnych zakupywać część gromadzących się stocków po cenach niższych od cen rynku światowego. Zakupywane przez międzynarodową organizację zapasy zboża byłyby następnie dostarczane krajom, gdzie panuje głód, bądź też byłyby zużywane jako pasza dla inwentarza, jako surowiec dla przemysłu, naprzykład dla przerobu na alkohol, bądź też wreszcie „jako materjał opałowy". Prof. Laur nie obawia się, ażeby zwyżka cen zboża miała doprowadzić do zwiększenia produkcji, lecz przeciwnie uważa, że wysokie ceny zboża zwiększyłyby spożycie produktów zwierzęcych. Przyrost spożycia tych produktów pociągnąłby za sobą w konsekwencji zwiększenie produkcji zwierzęcej, a co za tem idzie zwiększone w bardzo silnym stopniu spożycie pasz objętościowych i treściwych, co doprowadziłoby w bliskim czasie do zlikwidowania istniejących zapasów zboża. Prof. Laur jest głęboko przekonany, że zalecany przez niego system międzynarodowej organizacji obrotu zbożem da dodatnie wyniki i dlatego też przewiduje możliwość rozszerzenia tego systemu na inne zboża oraz na szereg innych produktów rolniczych.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad projektem prof. Laura, wypowiedziały się głosy, proponujące wprowadzenie do tego projektu pewnych modyfikacyj w celu sparowania ewentualnego sprzeciwu Ameryki. Głosy te proponują mianowicie, aby w skład międzynarodowej organizacji obrotu zbożem weszły nietylko państwa eksportujące, lecz również państwa importujące i aby ustalać kontyngent przywozowy do państw importujących. Kontyngent ten byłby następnie rozdzielany pomiędzy eksporterów. O ileby jednak jakikolwiek kraj eksportujący chciał wywieźć więcej, niż wynosi przypadający nań kontyngent, to kraje importujące nakładałyby na tę nadwyżkę dodatkowe cło w wysokośći 15 fr. złotych od 1 q. Przy zastosowaniu tego systemu konstytucyjne skrupuły Stanów Zjednoczonych byłyby całkowicie uszanowane. Każdy obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej mógłby wywozić zboże w nieograniczonych ilościach z tem, że zboże nadkontyngentowe musiałoby opłacać przy przekroczeniu granic rynku zbytu dodatkową opłatę celną. Wprowadzenie takiej modyfikacji do projektu prof. Laura zmusiłoby niewątpliwie wszystkich eksporterów do przystąpienia do wspomnianej organizacji, ale w niczem nie wpływa na zmianę zasad ekonomicznych i funkcjonowanie proponowanego systemu. Projekt prof. Laura będzie przedmiotem dyskusji w ciałach tak poważnych jak prezydjum Międzynarodowej Komisji Rolniczej. Komitet Ekonomiczny Międzynarodowego Instytutu Rolniczego i ewentualnie może być rozważany na konferencji londyńskiej. Wobec tego projekt ten wymaga szczegółowej analizy i sformułowania wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy droga wskazana przez szanownego autora prowadzi istotnie do rozwiązania kryzysu zbożowego i przyniesie istotną poprawę w położeniu krajów eksportujących, najsilniej dotkniętych spadkiem cen zbóż.

Pierwsza wątpliwość, jaka się nasuwa przy analizie projektu prof. Laura, wypływa stąd, że projekt ten obejmuje jedynie zboża chlebowe, pozostawiając ryż oraz zboża pastewne jak jęczmień, owies, kukurydzę wolnej grze sił gospodarczych. Jakież byłyby następstwa takiego postawienia sprawy? Gdyby projekt międzynarodowej organizacji obrotu zbożami chlebowemi dał pozytywne rezultaty, to znaczy się, 1) gdyby ceny zbóż chlebowych na rynkach światowych podniosły się dość znacznie powyżej obecnego poziomu, a to jest przecież bezpośrednim celem całego projektu, 2) gdyby kraje eksportujące zdołały zapomocą tych czy innych środków utrzymać ceny wewnętrzne na poziomie cen światowych, to w takim razie przy utrzymaniu dzisiejszego poziomu cen dla zbóż pastewnych wytworzyłaby się daleko idąca różnica pomiędzy cenami zbóż chlebowych z jednej strony, a cenami zbóż pastewnych z drugiej i to zarówno na rynkach wewnętrz-

nych krajów eksportujących jak i na rynkach światowych, jak i na rynkach krajów importujących. Na skutek powstania tej różnicy wytworzyłaby się w rolnictwie powszechna tendencja do zwiększania powierzchni upraw zbóż lepiej rentujących się, a więc zbóż chlebowych. Wskazuje na to doświadczenie w szeregu krajów europejskich, a między innemi i nasze własne, które nam mówi, że na skutek wysokiego poziomu cen pszenicy, jaki panował w okresie lat 1926/7 do 1930/31 i dużej rozpiętości pomiędzy cenami pszenicy i żyta zarówno powierzchnia uprawy pszenicy jak i zbiory tego zboża wzrosły bardzo wydatnie. Jednocześnie zaś wytwarzałaby się tendencja do ograniczenia spożycia zbóż chlebowych wewnątrz gospodarstw wiejskich, i zastępowania zbóż chlebowych, zużywanych jako pasza dla inwentarza, zbożami pastewnemi. Podaż zbóż chlebowych ze strony rolników wzrosłaby więc niewątpliwie bardzo wydatnie, a że rynki zbytu na zboża chlebowe byłyby kontyngentowane, to nie pozostawałoby nic innego, jak denaturować nadmiary zbóż chlebowych w krajach eksportujących i sprzedawać je jako paszę. Wobec tego niema żadnych danych do przewidywań aby ewentualna zwyżka cen zbóż chlebowych miała automatycznie doprowadzić do zwyżki cen zbóż pastewnych. Międzynarodowe porozumienie, mające na celu podniesienie ceny zbóż chlebowych, prowadziłoby więc nieuchronnie do zwiększenia podaży i zwiększenia produkcji, a więc nie mogłoby w konsekwencji przywrócić zwichniętej dziś równowagi pomiędzy produkcją a konsumcją i doprowadzić do opanowania kryzysu zbożowego.

Gdyby zaś dla usunięcia niebezpieczeństw, jakie wynikają z wytworzenia zbyt daleko idącej dysproporcji pomiędzy cenami zbóż chlebowych i innych, rozszerzyć pronowany system również i na zboża pastewne, to stanęlibyśmy przed rozwiązaniem zagadnienia tak trudnego i skomplikowanego, że pozytywne rozwiązanie tego zagadnienia nastręczałoby wręcz niepokonane trudności.

Przechodząc po podniesieniu tej zasadniczej wątpliwości do szczegółowej analizy wyników, jakieby mogły być osiągnięte przy zastosowaniu proponowanego systemu, zaznaczyć należy, że wyniki te byłyby zgoła odmienne dla krajów eksportujących i krajów importujących. Ponieważ cały system jest pomyślany przedewszystkiem w interesie krajów eksportujących, które najsilniej zostały dotknięte kryzysem, gdyż kraje importujące dysponują całym szeregiem środków, zapomocą których mogą utrzymywać ceny wewnętrzne na odpowiednim poziomie, to przedewszystkiem rozpatrzeć należy wyniki, jakieby ten system dał dla krajów eksportujących, później zaś dopiero dla krajów importujących.

System międzynarodowej organizacji obrotu zbożami chlebowemi likwiduje niejako istniejące obecnie zapasy zbóż chlebowych co niewątpliwie w wysokim stopniu umożliwia podniesienie cen tych zbóż na rynkach światowych. Teoretyczna likwidacja, a raczej mówiąc immobilizacja tych stocków nastąpiłaby dlatego, że kontyngenty wywozowe byłyby ustalane na podstawie bieżącego zapotrzebowania państw importujących. Nagromadzone z poprzednich lat zapasy musiałyby zatem i nadal pozostać w magazynach krajów eksporterskich i mogłyby zjawiać się na rynkach światowych jedynie w formie denaturowanej. Dla nas, jako dla kraju nieposiadającego jakichkolwiek większych zapasów zboża zagadnienie likwidacji zapasów praktycznie nie istnieje. Posiada ono natomiast bardzo doniosłe znaczenie dla takich krajów, jak Kanada, Stany Zjednoczone, Argentyna, Australja. Dzisiaj zagadnienie likwidacji zapasów jest zagadnieniem międzynarodowem, żywo obchodzącem rolnictwo wszystkich krajów całej kuli ziemskiej. Prof. Laur odbiera temu zagadnieniu charakter międzynarodowy, lokalizuje je niejako, spychając cały ciężar troski o likwidacji zapasów na barki tych państw, które te stocki dzisiaj posiadają. Na tem tle mógłby nawet powstać zarzut pewnej niesprawiedliwości wyrządzanej tym krajom Pocieszać się jednak należy tem, że niesprawiedliwość ta miałaby raczej charakter teoretyczny. W razie gdyby były jakiekolwiek dane na to, że projekt międzynarodowego obrotu zbożem będzie zrealizowany, to niewątpli-

wie wywołałoby to masową emigrację istniejących zapasów zbóż chlebowych z krajów eksportujących do krajów importujących, i o ileby emigracja ta nie została zahamowana jakiemiś nadzwyczajnemi ad hoc wydanemi restrykcjami w formie zakazów przywozu, to przeniesione do krajów importerskich zapasy zmniejszyłyby niedobory zbożowe krajów importujących tak dalece, że w pierwszych latach po wprowadzeniu całego systemu w życie ustalane dla krajów eksportujących kontyngenty eksportowe byłyby zupełnie niewspółmiernie z rozporządzalnemi bieżącemi nadwyżkami eksportowemi.

Skontyngentowanie eksportu zbóż chlebowych, a więc doprowadzenie do równowagi pomiędzy podażą a popytem na rynkach międzynarodowych może i powinno doprowadzić do wydatnego podniesienia cen na rynkach światowych. Cena światowa utraci jednak ten realny charakter, jaki dzisiaj posiada, i stanie się ceną idealną, teoretyczną. nie wywierając bezpośredniego wpływu na poziom cen na rynkach wewnętrznych krajów eksportujących. Cena uzyskiwana na rynkach światowych decyduje bowiem o cenie wewnętrznej kraju eksportowego jedynie wówczas, jeżeli kraj eksportujący ma możność ulokowania całej rozporządzalnej nadwyżki na rynkach światowych. W przeciwnym razie, jeżeli eksport jest skontyngentowany czy to na skutek zarządzeń wewnętrznych państwa eksportującego czy też na skutek zarządzeń czynników zewnętrznych, gdy rozmiary kontyngentu eksportowego są mniejsze od rozporządzalnych nadwyżek eksportowych, to wówczas, jak wiemy z naszego własnego doświadczenia, następuje zerwanie wszelkiego związku pomiędzy ceną eksportową a ceną wewnętrzną i pomimo wysokiej ceny uzyskiwanej przy eksporcie cena wewnętrzna w kraju na skutek przewagi podaży nad popytem będzie się kształtowała na bardzo niskim poziomie. I jeżeli dziś rolnictwo w krajach eksportujących myśli o tem w jaki sposób można podnieść ceny światowe, to w razie realizacji systemu proponowanego przez prof. Laura ceny światowe istotnie będą się utrzymywały na wysokim poziomie, ale w niczem nie zmieni to położenia rolnictwa w krajach eksportujących, które stanie wobec nowego, a równie trudnego do rozwiązania zagadnienia utrzymania cen wewnętrznych na poziomie cen rynku światowego. W p r o w a d z e n i e w ż y c i e o r g a n i z a c j i m i ę d z y n a r o d o w e m e g o o b r o t u z b o ż a m i c h l e b o w e m i n a z a s a d a c h p r o p o n o w a n y c h p r z e z p r o f. L a u r a n i e z w a l n i a w i ę c w n a j m n i e j s z e j m i e r z e p a ń s t w e k s p o r t u j ą c y c h o d o b o w i ą z k u i t r o s k i p r o w a d z e n i a i n a d a l w ł a s n e j n i e z a l e ż n e j p o l i t y k i z b o ż o w e j. Jedynie zadania tej polityki będą odmienne niż dzisiaj, b o g d y d z i s i a j i d z i e o t o, a ż e b y u t r z y m a ć c e n ę w e w n ę t r z n ą n a p o z i o m i e w y ż s z y m o d c e n ś w i a t o w y c h, t o w n o w y m s t a n i e r z e c z y z a d a n i a t e p o l e g a ł y n a t e m, a b y u t r z y m a ć c e n ę w e w n ę t r z n ą n a p o z i o m i e c e n ś w i a t o w y c h. Dla rozwiązania tego zadania musiałyby być stosowane te same metody, jakie się stosuje dzisiaj. Państwa eksportujące musiałyby bądź to wypłacać odpowiednio wysokie premje przy wywozie denaturowanego zboża chlebowego, bądź też musiałyby zapomocą akcji interwencyjnej skupywać całą ilość zboża sprzedawanego przez rolników i wywozić część zgromadzonych zapasów jako kontyngent eksportowy zboża chlebowego po wyższych cenach, resztę zaś sprzedawać jako zboże denaturowane, tracąc na każdym denaturowanym centnarze odpowiednią ilość jednostek pieniężnych. Wysokość świadczeń pieniężnych, jakie z tego tytułu obciążałyby budżety państw eksportujących byłaby ściśle uzależniona od stosunku, jakiby zachodził pomiędzy rozmiarami przyznanego kontyngentu eksportowego a rozmiarami pozostałej nadwyżki eksportowej. Kraje, któreby zdołały wytargować odpowiednio wysoki kontyngent i któreby nie zostały dotknięte klęską urodzaju, posiadałyby niewielkie nadwyżki wywozowe i wydawałyby niewiele na podtrzymanie ceny zboża na rynku wewnętrznym. Natomiast kraje, którym przyznanoby niewielki kontyngent eksportowy, miałyby w razie urodzaju tak znaczne nadwyżki eksportowe, że musiałyby bądz to rezygnować z utrzymania ceny wewnętrznej na poziomie ceny światowej, bądź też przeznaczyć na po-

litykę zbożową środki tak znaczne, że mogłoby to się odbić poważnie na ich równowadze budżetowej.

Przypuśćmy jednak na chwilę, że wszystkie te trudności zostały pokonane, że wszystkie państwa eksportujące w ten czy inny sposób zdołały utrzymać cenę wewnętrzną na poziomie ceny światowej. Czy rolnictwo wszystkich krajów całej kuli ziemskiej będzie wówczas zadowolone i czy ten nowy układ stosunków doprowadzi do równowagi budżetowej warsztatów rolnych przynajmniej w zakresie obrotów zbożem. Rzecz jasna, że będzie to zależało od tego, w jakim stopniu jednolita cena na rynkach światowych będzie odpowiadała niejednolitym lecz różnym dla każdego kraju kosztom produkcji. Wiemy aż nadto dobrze, że obliczanie kosztów produkcji w rolnictwie jest zadaniem równie niemal trudnem i niewdzięcznem, jak rozwiązywanie kwadratury koła. Nic też dziwnego, że nie posiadamy porównawczych danych statystycznych o wysokości kosztów produkcji w rozmaitych krajach. Niewątpliwie jednak stwierdzić można, że w wysokości tych kosztów zachodzą olbrzymie różnice. Różnice te zachodzą nietylko w kosztach produkcji krajów europejskich i zamorskich, lecz również w wysokości kosztów prdukcji poszczególnych krajów Europy. Pośrednim tego dowodem jest fakt, że gdy w roku gospodarczym 1931/32 wprowadzono dla ratowania rolnictwa monopol zbożowy w Jugosławji i w Bułgarji, to w pierwszym z tych krajów ustalono cenę za pszenicę zakupywaną u rolnika na 19 zł., a w Bułgarji za zboże nabywane loco porty dunajskie — 18 zł. Uważano zatem prawdopodobnie, że cena ta odpowiada mniej więcej kosztom produkcji. Takie ceny byłyby niewątpliwie uznane przez naszych rolników jako wręcz rujnujące i niepokrywające kosztów produkcji. Gdyby zatem uznane za normalne ceny światowe były ustalone na niskim poziomie, to zdarzyćby się mogło, że ceny te pokrywałyby koszty produkcji w krajach tanio produkujących, a nie pokrywałyby tych kosztów w krajach drożej produkujących. W krajach o niskich kosztach produkcji wytwarzałaby się natychmiast tendencja do rozszerzania produkcji, a w krajach drogo produkujących produkcja ulegałaby skurczeniu. Gdyby natomiast normalna cena światowa była ustalona na tak wysokim poziomie, że pokrywałaby koszty produkcji nawet w najdrożej produkujących krajach eksportujących, to w takim razie przy utrzymaniu cen wewnętrznych na poziomie cen światowych tendencja do zwiększania produkcji stałaby się powszechną, co prowadziłoby w rezultacie do szybkiego wzrostu zapasów, nie mogących dla siebie znaleźć ujścia na rynkach zbytu.

Profesor Laur chce przyjść z pomocą poszczególnym państwom eksportującym w zakresie utylizacji gromadzących się na rynkach wewnętrznych zapasów i, pragnąc uzyskać na ten cel potrzebne środki, obciąża kontyngenty eksportowe opłatami w wysokości 1 fr. złotego od 100 kg. Międzynarodowe współdziałanie i współpraca w tej dziedzinie miałaby się więc rozwijać jedynie kosztem krajów eksportujących bez jakiegokolwiek przyczyniania się ze strony krajów importujących. Proponowana przez prof. Laura opłata w wysokości 1 fr. złotego od 1 q. kontyngentu eksportowego prowadziłaby bądź to do obniżenia ceny wewnętrznej o pełną wysokość tej opłaty, co w pewnych wypadkach mogłoby prowadzić do tego, że zredukowana w ten sposób cena wewnętrzna nie pokrywałaby kosztów produkcji, bądź też nakładałoby na państwo eksportujące konieczność pokrywania odpowiednich sum ze środków budżetowych, niezależnie od innych wydatków, jakieby należało ponosić dla utrzymania ceny wewnętrznej na poziomie cen światowych.

Uwzględniając powyższe uwagi, d o c h od z i m y d o w n i o s k u, ż e p r a k t yc z n a w a r t o ś ć p r o j e k t u p r o f. L a u r a d l a k r a j ó w e k s p o r t u j ąc y c h j e s t n a d e r p r o b l e m at y c z n a.

Znacznie bardziej interesujący i znacznie bardziej wartościowy jest projekt prof. Laura d l a k r a j ó w i m p o r t u j ą c y c h. Większość tych krajów poza nielicznemi wyjątkami, które stosują w stosunku do zboża politykę wolnohandlową, dąży do utrzymania swych cen wewnętrznych na poziomie wyższym od cen rynków światowych zapomocą ceł przywozowych, monopolizowania importu, zarządzeń przemiałowych i innych środków, jakiemi dysponuje polityka handlowa. Osiągnięcie pożądanego celu końcowego, a więc doprowadzenie do wysokiego poziomu cen wewnętrznych będzie tem łatwiejsze, im

wyższe będą ceny rynków światowych. Projekt międzynarodowej organizacji obrotu znakomicie ułatwia osiągnięcie tego celu, gdyż prowadzi niewątpliwie do podniesienia poziomu cen światowych. W obecnych warunkach przy nieograniczonej konkurencji pomiędzy eksporterami na rynkach zbytu działanie ceł ochronnych było często niedostateczne, gdyż wzajemne licytowanie się eksporterów przy coraz powszechniejszem stosowaniu premij wywozowych i innych form dumpingu prowadziło w pewnych okresach do tak daleko idącego spadku cen na rynkach światowych, że przewidziana w taryfie celnej stawka nie wystarczała do utrzymania cen wewnętrznych na pożądanym poziomie, że trzeba było bądź to stosować ciągle zwyżki stawek celnych, bądź też cła ruchome podobnie jak to uczyniła Czechosłowacja, bądź też uzupełnić działanie ceł innemi dodatkowemi zarządzeniami, jak kontyngentowanie przywozu i t. p. Przy wprowadzeniu w życie projektu prof. Laura trudności te znikają prawie całkowicie. Ceny zboża na rynkach światowych ulegają stabilizacji na poziomie wyższym od obecnego. Możność stosowania dumpingu ze strony państw eksportujących zostaje przekreślona. System kontyngentów regulujących obrót międzynarodowy, stosowany już dzisiaj w wielu wypadkach przez państwa importujące, lecz wywołujący protesty zarówno ze strony eksporterów jak i ze strony tych odłamów i ugrupowań opinji które zasadniczo stoją na stanowisku wolnohandlowem, będzie usankcjonowany przez konwencje międzynarodowe jako środek prowadzący do uzdrowienia stosunków. Będzie to stanowiło samo przez się dalekoidącą sankcję, uprawniającą do stosowania tego środka w zakresie obrotu innemi artykułami rolniczemi nieobjętemi porozumieniem.

W tych warunkach podniesienie cen wewnętrznych w krajach importujących powyżej cen światowych będzie znacznie łatwiejsze zapomocą samych ceł przywozowych bez konieczności uciekania się do innych bardziej drastycznych środków polityki protekcyjnej. Stosowanie tych środków będzie zresztą i nadal możliwe, gdyż projekt prof. Laura nie przewiduje w tym zakresie żadnych ograniczeń, podobnie jak nie ogranicza bynajmniej państw importujących w zakresie podnoszenia stawek celnych. Kraje importujące uzyskują więc nieograniczoną swobodę działania. Mogą one dowolnie podnosić cła przywozowe i stosować inne środki ochronne w stosunku do własnej produkcji zbożowej i mogą z tem większą łatwością utrzymywać na wysokim poziomie ceny rynku wewnętrznego tak, aby nietylko nie zmniejszać swej produkcji, lecz przeciwnie zwiększać ją nawet, co w ostatnich latach kryzysu miało miejsce w dość szerokich rozmiarach. C a ł y c i ę ż a r w a l k i z k r y z y s e m z b o ż o w y m, c a ł a t r u d n o ś ć d o s t o w a n i a p r o d u k c j i z b ó ż d o p o j e m n o ś c i r y n k u z b y t u z o s t a j e p r z e r z u c o n a n a b a r k i p a ń s t w e k s p o r t u j ą c y c h.

Ta podświadoma jednostronność prof. Laura znajduje szczególnie jaskrawe potwierdzenie w momencie drugorzędnego zresztą znaczenia, a mianowicie w projekcie opłat, jakie mają być ponoszone przez kraje partycypujące w porozumieniu, które mają wytworzyć środki finansowe niezbędne dla funkcjonowania całego aparatu oraz dla utylizacji nadmiaru zbóż w krajach eksportujących. Aczkolwiek niewątpliwie korzyści, płynące z projektu prof. Laura przypadłyby przedewszystkiem krajom importującym, to jednak opłaty te miałyby być wnoszone jedynie przez kraje eksportujące w stosunku do ilości wywożonego zboża. Kraje importujące i w tym wypadku byłyby wolne od wszelkich ciężarów i zobowiązań.

Zkolei rzeczy wypada zastanowić się nad pytaniem, jakie byłyby następstwa projektu prof. Laura dla krajów stojących na granicy samowystarczalności, do których Polskę zaliczyć należy. Wiadomo bowiem, że stałym naszym artykułem eksportowym jest jęczmień, o ile idzie o pszenicę, to w ostatnich latach mieliśmy nadwyżki wywozowe bardzo niewielkie w stosunku do całej produkcji; poważniejsze rozmiary przybierał w ostatnich latach eksport żyta, ale i w tym wypadku należy się liczyć na przyszłość ze zmniejszeniem naszej zdolności eksportowej w związku z ekstensyfikacją gospodarstw i ogólnem obniżeniem kultury rolnej. Aczkolwiek zatem przewidywać należy, że o istnieniu nadwyżek eksportowych i ich rozmiarach będą decydowały przedewszystkiem warunki naturalne, to jednak z góry liczyć się należy z tem, że wobec zupełnego zaniku wła-

snych kapitałów obrotowych w rolnictwie i wobec trudności uzyskania odpowiedniego kredytu, ogromna większość rolników będzie zmuszona do sprzedawania znacznej części zbiorów w pierwszej połowie roku gospodarczego, co będzie pociągało za sobą konieczność eksportu bez względu na to, czy mamy czy nie mamy realnych nadwyżek wywozowych. Eksport ten w razie wprowadzenia w życie projektu prof. Laura będzie możliwy jedynie w tym wypadku, jeżeli uzyskamy kontyngenty eksportowe tak duże, aby w ramach tych kontyngentów mogła się zmieścić cała nasza nadwyżka eksportowa szczególnie duża, jak zaznaczono w pierwszej połowie roku gospodarczego. Jeżeli ten warunek będzie osiągnięty, to międzynarodowa organizacja obrotu zbożem chlebowem da dla nas dodatnie wyniki, gdyż pozwoli na utrzymanie cen wewnętrznych w okresie eksportu na poziomie cen rynków światowych, które będą niewątpliwie wyższe niż obecnie. Gdyby jednak kontyngent eksportowy w okresie pierwszego zwłaszcza półrocza był niedostatecznie duży i gdyby ograniczał narzucaną nam przez siły wyższe konieczność eksportu, to cena zboża na naszym rynku wewnętrznym musiałaby się oderwać od cen rynków światowych i mogłaby spaść do poziomu niepomiernie niskiego, a więc do poziomu cen uzyskiwanych na rynkach zbytu za zboże denaturowane. Niebezpieczeństwo to mogłoby być usunięte jedynie drogą odpowiedniej akcji interwencyjnej ze strony państwa, która, jak to już zaznaczono poprzednio, musiałaby polegać bądź to na premjowaniu zboża denaturowanego, bądź też na interwencyjnych zakupach i sprzedaży części zakupionego zboża w formie zdenaturowanego zboża pastewnego po cenach znacznie niższych od cen zakupu. O rozmiarach kosztów, jakieby jedna lub druga forma akcji interwencyjnej pociągała za sobą dla państwa, nie można zgóry nic pewnego powiedzieć. Wysokość tych kosztów będzie zależała z jednej strony od rozmiarów przyznanego nam kontyngentu eksportowego, z drugiej zaś od rozmiaru realnych nadwyżek wywozowych i napięcia podaży ze strony rolników w pierwszej połowie roku gospodarczego, co zależy przedewszystkiem od przebiegu warunków atmosferycznych, wysokości zbiorów i ogólnego położenia finansowego rolnictwa. Gdyby przyznany nam kontyngent był dostatecznie duży, urodzaj średni, a napięcie podaży niezbyt wielkie, to projekt prof. Laura mógłby być dla nas dość korzystnym, gdyż dawałby nam możność utrzymywania na naszym rynku wewnętrznym znacznie wyższej ceny w pierwszej połowie roku, gdy eksportujemy zboże — ceny wyższej od obecnych, w przeciwnym jednak razie, gdyby przyznany kontyngent był niewielki urodzaj wysoki, a napięcie podaży duże, wydatki Skarbu Państwa na utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie cen światowych mogłyby być bardzo poważne.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że *moglibyśmy się wypowiedzieć za realizacją projektu prof. Laura jedynie w tym wypadku, gdyby czynniki rozstrzygające o polityce gospodarczej państwa były bezwzględnie i bez zastrzeżeń zdecydowane stosować odpowiednią akcję interwencyjną i przeznaczyć na to odpowiednie środki pieniężne.* Gdyby tej jasnej, stanowczej i bezwzględnej decyzji nie było, gdyby zachodziły obawy, że akcja interwencyjna nie będzie stosowana, to projekt prof. Laura mógłby mieć dla nas wręcz katastrofalne skutki i postawić nas w gorszych warunkach niż te, w jakich się obecnie znajdujemy. Jeżeli bowiem dzisiaj dolną granicę ceny osiąganej za nasze żyto niedenaturowane jest przy eksporcie cena nieco niższa od ceny kukurydzy, to przy eksporcie żyta denaturowanego, a do tego eksportu w pewnych warunkach moglibyśmy być zmuszeni, ta dolna granica uległaby jeszcze dalszej zniżce. W każdym razie, gdybyśmy mieli zająć zasadniczo stanowisko pozytywne w stosunku do projektu prof. Laura, uwzględniając fakt, że największe napięcie naszego eksportu przypada na pierwszą połowę roku gospodarczego, należałoby w przepisach, regulujących wyzyskiwania kontyngentów przez państwa eksportujące w poszczególnych okresach roku, wprowadzić postanowienie, że gros zapotrzebowania państw importujących jest pokrywane w ciągu tego półrocza dostawami zboża z półkuli północnej podczas gdy kontyngenty zbożowe państw z południowej półkuli będą wyzyskiwane głównie w okresie następnego półrocza.

Z przeprowadzonej powyżej analizy wynika, że projekt prof. Laura mający w zasadzie na celu przedewszystkiem przyjście z pomocą najsilniej dotkniętym kryzysem zbożowym, krajom eksportującym jest doskonały dla krajów importujących, a natomiast dla krajów eksportujących wartość tego projektu jest nader wątpliwa. Ażeby choć w pewnym stopniu usunąć tę nierównomierność w traktowaniu krajów importujących i eksportujących należałoby do tego projektu wprowadzić pewne modyfikacje i uzupełnienia. Tak więc należałoby przedewszystkiem zmienić proponowany przez prof. Laura system pobierania opłat od państw eksportujących na rzecz międzynarodowej organizacji obrotu zbożem. Prof. Laur proponuje obciążyć temi opłatami jedynie państwa eksportujące, zwalniając od nich całkowicie państwa importujące. Na taką propozycję nie można się zgodzić. Jeżeli mamy zwalczać kryzys rolniczy i ratować zagrożone rolnictwo na drodze wysiłku międzynarodowego, to słuszne jest, aby koszty z tą akcją związane ponosiły równomiernie wszystkie kraje powołane do tej współpracy. Odpowiednią drogą do osiągnięcia tego celu byłoby nałożenie opłat na wszystkie kraje biorące udział w międzynarodowej organizacji obrotu zboża w s t o s u n k u d o i l o ś c i w y p r o d u k o w a n e g o z b o ż a. Uniknęłoby się w ten sposób zawartego w projekcie prof. Laura, a mimowolnego zapewnie krzywdzenia jednych forytowania drugich, a kraje importujące miałyby te moralne zadowolenie, że biorą również udział w walce z kryzysem rolniczym.

Drugie uzupełnienie, jakieby należało wprowadzić do projektu prof. Laura ma znacznie poważniejszy charakter i znacznie większą doniosłość. Jak wykazałem wyżej, projekt ten zmusza kraje eksportujące bądź do ograniczenia produkcji bądź do tolerowania istnienia na rynkach wewnętrznych ceny niższej od ceny na rynkach światowych, bądź też zmusza je do rujnującego budżet państwa przeznaczania znacznych środków pieniężnych na utrzymanie cen wewnętrznych zboża na poziomie cen światowych. Jednocześnie projekt ten ułatwia krajom importującym utrzymanie cen wewnętrznych na poziomie wyższym od cen na rynkach światowych i stwarza warunki, przy których kraje te nietylko mogą utrzymywać swą produkcję zbożową, lecz nawet ją rozwijać i zwiększać, co miało miejsce w ostatnich latach w dość szerokich rozmiarach, jak to wykażemy w jednym z najbliższych zeszytów naszego wydawnictwa. Jest to zbyt wydatne upośledzenie jednych i zbyt jaskrawe uprzywilejowanie innych. J e ż e l i k r y z y s z b o ż o w y m a b y ć o p a n o w a n y z b i o r o w y m w y s i ł k i e m w s z y s t k i c h k r a j ó w k u l i z i e m s k i e j, t o n i e m o ż n a d o p u s z c z a ć d o p o w s t a n i a t a k i e g o s t a n u r z e c z y, ż e b y j e d n e k r a j e z m u s z o n e b y ł y o g r a n i c a ć s w ą p r o d u k c j ę, p o d c z a s g d y i n n e m o g ł y b y d o p r o w a d z a ć j ą d o d o w o l n y c h r o z m i a r ó w.

Jeżeli krajom eksportującym ma przypaść w udziale w dalszym rozwoju wypadków smutna konieczność zmniejszenia swej produkcji, to jednocześnie sprawiedliwość nakazuje zastosować środki, któreby miały na celu jeżeli nie zmniejszyć produkcję w krajach importujących, to przynajmniej zapobiec jej dalszemu zwiększeniu. Cel ten mógłby być osiągnięty przez wprowadzenie do konwencji, na podstawie której miałaby powstać międzynarodowa organizacja obrotu zbożem postanowienia, w myśl którego p a ń s t w a i m p o r t u j ą c e z o b o w i ą z a ł y b y s i ę o b n i ż y ć o c h r o n ę, z j a k i e j k o r z y s t a i c h w ł a s n a p r o d u k c j a z b o ż o w a, czy to zmniejszając odpowiednio stawki ceł przywozowych, czy też redukując w odpowiednim stosunku inne analogiczne środki, jakie dziś są stosowane. Najłatwiejszym do zastosowania w danym wypadku byłby jeden z systemów gruntownie przestudjowanych poprzednio przez Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów, mianowicie system tak zwanych „plafonów", który przewiduje ustalenie wysokości stawek celnych na pewnym określonym poziomie. W danym wypadku wysokość ceł przywozowych w państwach importujących mogłaby być uzależniona od poziomu ceny, jakaby się wytwarzała na rynkach światowych. Gdyby cena ta miała wynosić powiedzmy 15 franków szwajcarskich za 100 kg. żyta, to cło przywozowe mogłoby wynosić X franków. W razie spadku cen na rynku światowym, cło przywozowe mogłoby odpowiednio wzrastać, lub odwrotnie zmniejszać się w razie podniesienia się cen na rynkach światowych. Takie zmniejszenie i za-

fiksowanie wysokości stawek celnych przywozowych w krajach importujących doprowadziłoby do obniżenia cen na rynkach tych krajów, a co zatem idzie powstrzymałoby wysoce anormalny proces wzrostu produkcji w okresie, gdy równowaga ekonomiczna świata łamie się właśnie na skutek nadmiaru surowców. Na tej drodze doprowadzilibyśmy do równouprawnienia krajów eksportujących z krajami importującemi i naprawilibyśmy tą mimowolną zapewne krzywdę, jaką prof. Laur wyrządza w swym projekcie krajom eksportującym.

Jerzy Gościcki.

Działalność przyszłych izb rolniczych.

Prace organizacyjno-przygotowawcze, w wyniku znowelizowania przepisów prawnych o izbach rolniczych posunęły się tak daleko; że uruchomienie izb w większości województw Rzeczypospolitej jest sprawą najbliższych tygodni.

Obszerniejsze porównawcze zobrazowanie teoretycznych podstaw ustroju izb mieliśmy sposobność omówić w artykule p. t.: „Ustrój izb rolniczych w Polsce i zagranicą" („Rolnictwo" Rok V, tom I, zeszyt 3, grudzień 1932). W artykule tym między innemi omówiony został ustawowy zakres działania izb rolniczych w Polsce i podane zostały możliwości finansowe, które pozwolą izbom rolniczym na realizację jedynie części zadań z ich ustawowego zakresu działania. Przypominamy najważniejsze momenty. D z i a ł a l n o ś ć i z b r o l n i c z y c h w y r a ż a ć s i ę m a: a) w p r z e d s t a w i c i e l s t w i e i o b r o n i e i n t e r e s ó w r o l n i c t w a, b) w p r z e d s i ę b r a n i u s a m o d z i e l n y c h ś r o d k ó w w z a k r e s i e w s z e c h s t r o n n e g o p o p i e r a n i a r o l n i c t w a, c) w w y k o n y w a n i u f u n k c j i a d m i n i s t r a c y n y c h p u b l i c z n o p r a w n y c h w s p o s ó b i w z a k r e s i e o k r e ś l o n y m w o b o w i ą z u j ą c y c h u s t a w a c h i r o z p o r z ą d z e n i a c h. Środki finansowe ze źródeł prawno-publicznych przekazane izbom przez ustawę wahają się od 70,000 do 330,000 zł. na województwo rocznie. W wyjątkowej pod tym względem sytuacji znajduje się jedynie izba lwowska, na 3 województwa Małopolski Wschodniej, której środki wyniosą ponad 500.000 zł. rocznie. W związku ze stworzeniem nowej formy organizacji rolnictwa i przekazania na ten cel części wpływów skarbowych, subwencjonowanie przez Skarb Państwa dobrowolnych zrzeszeń rolniczych ma być poniechane, a subwencjonowanie izb rolniczych możliwe będzie jedynie w niedużych rozmiarach, głównie na akcję specjalne z zakresu pozaszkolnej oświaty rolniczej, hodowli i doświadczalnictwa rolniczego.

Bliższe wczytanie się w obowiązujący tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. o izbach rolniczych z późniejszemi zmianami i uzupełnieniami, ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. z r. 1933 Nr. 2 poz. 16 wykazuje, że izby rolnicze w zakresie rolnictwa teoretycznie robić mogą niemal wszystko to, co na terenie Rzeczypospolitej kiedykolwiek było inicjowane lub wykonywane. Przeczytanie jednak art. 50 tegoż rozporządzenia, a w szczególności obliczenie wpływów podatkowych izb rolniczych wykazuje, że działalność swą izby będą musiały ograniczyć do zagadnień najpilniejszych i posiadających najistotniejsze w chwili obecnej znaczenie dla rolnictwa.

Z drugiej znów strony perspektywa pozbawienia subwencji istniejących dobrowolnych wojewódzkich towarzystw rolniczych, które w działalności swej opierały się głównie na subwencjach Ministerstwa Rolnictwa, pociąga za sobą nieodwołalny skutek, jeśli nie całkowitego poniechania, to w każdym razie niewątpliwego znacznego ograniczenia działalności tych towarzystw. Nie byłoby w naszem przekonaniu rzeczą możliwą i dopuszczalną przejście izb rolniczych do porządku nad dotychczasowym pozytwnym dorobkiem pracy stowarzyszeń dobrowolnych, jeżeli dotychczasowe metody pracy okazały się pożyteczne.

Uważamy za słuszne rozpatrzenie poszczególnych fragmentów działalności izb rolniczych według kolejności, ustalonej w ustawie o izbach, pod kątem widzenia formalnych i faktycznych możliwości i rzeczywstej potrzeby uruchomienia poszczególnych prac przy wzięciu pod uwagę przytoczonych przesłanek.

Jeżeli idzie o reprezentację i obronę interesów rolnictwa to rola Izby musi polegać przedewszystkiem na rejestracji faktów i ocenianiu lokalnej sytuacji. Rolnicza służba informacyjna nigdy może nie musiała tak dalece stać na wysokości zadania, jak w chwili obecnej. Izby muszą nietylko same posiadać jaknajdokładniejsze informacje o stanie rolnctwa w ich okręgach, ale dostarczać również muszą tych informacji swej centrali, związkowi izb, i w dalszym ciągu Rządowi.

Wyjątkowe sytuacje wymagają zarządzeń wyjątkowych i wyjątkowych praw. Zbadanie skutków działania tych zarządzeń i praw możliwe jest przedewszystkiem poprzez organizacje, sięgające w głąb życia gospodarczego. Organizacją taką Państwo być nie może, muszą ją stworzyć sami rolnicy.

Poza referentem ekonomicznym nietylko cały personel izby, ale i wszyscy radcowie a nawet wszyscy rolnicy powinni byś stałymi korespondentami izby w zakresie służby informacyjno-ekonomicznej. Zarejestrowane fakty nawet najdrobniejsze winne być perjodycznie przesyłane cetralnemu biuru izb rolniczych, gdzie dopiero po przepracowaniu, przesegrowaniu i przemyśleniu dawać winny stale żywe podłoże do tworzenia rolniczej myśli ekonomicznej i wysuwania rolniczych dezyderatów ekonomicznych, sharmonizowanych z interesem Państwa i uwzględniających realne możliwości Państwa.

Należyta organizacja służby informacyjnej u dołu przy równoczesnym postawieniu na najwyższym poziomie pracy centrali wydają się nam być dezyderatami podstawowemi, których uwzględnienie jedynie zapewnić może należyte skutki wpływu rolnictwa na politykę gospodarczą Państwa. Twierdzimy, iż tak pojęta reprezentacja interesów rolniczych już sama przez się usprawiedliwićby mogła istnienie izb rolniczych u nas, podobnie, jak usprawiedliwia ich istnienie we Francji.

Co do przedsiębrania samodzielnych środków w zakresie popierania rolnictwa, to nazwą tą ustawodawca określa cały t. zw. dobrowolny zakres działania samorządu rolniczego, stanowiący przeciwstawienie zakresu publiczno-prawnych obowiązków zleconych izbie przez ustawy i rozporządzenia. Ta sfera działania izb rolniczych musi stanowić w naszem mniemaniu logiczne i konsekwentne uzupełnienie i następstwo pierwszej sfery działalności którą jest reprezentacja interesów rolnictwa. Widzielibyśmy tezy podstawowe w bieżących zadaniach izb rolniczych: 1) w przeciwstawieniu się objawom depresji jakie obecnie w związku z kryzysem tu i ówdzie występują na wsi, 2) w zorganizowaniu i standaryzacji produkcji pod kątem widzenia jej opłacalności i z uwzględnieniem potrzeby dostosowania produkcji do zwiększonych podczas kryzysu wymagań rynku, 3) w kontynuowaniu prac, prowadzonych przez organizacje rolnicze w zakresie szerzenia oświaty rolniczej i przeszczepiania tą drogą na wieś postępu rolniczego, tak nieodzownego w zmienionych ciężkich warunkach. Nie wydaje się nam, abyśmy nie byli bliscy prawdy, twierdząc, że każde poczynanie izby rolniczej w jej dobrowolnym zakresie działania wtedy tylko będzie dla rolnictwa pożyteczne, gdy odpowie podanym wyżej tezom.

W naszych warunkach wydaje się nam rzeczą niemożliwą wniknięcie w jądro gospodarstwa bez zastosowania skomplikowanych dość metod nowoczesnej agronomji społecznej, które w latach ostatnich zyskały sobie prawo obywatelstwa. Wśród metod tych, ze względu na znane powszechnie właściwości psychiki polskiego rolnika, wybijają się na czoło metody poglądowe oparte o pierwiastek kalkulacji. Te metody niemal jedynie będą mogły odpowiedzieć trzem postawionym przez nas tezom.

Na czoło wybijają się tu wszelkie akcje konkursowe: przysposobienie rolnicze młodzieży, konkursy samodzielnych gospodarzy i gospodyń wiejskich w różnych zakresach produkcji. Akcje te oparte są na zasadzie ścisłej kalkulacji wszelkich wkładów łącznie z wycenieniem własnej pracy uczestników i najsilniej może ze wszystkich metod pobudzając uczestników do samokształcenia się. Bardzo zbliżoną rolę odgrywa kontrola mleczności krów, przyczyniając się wydatnie do zwiększenia produkcji mleka, które przy istnieniu realnych możliwości zbytu (spółdzielnia mleczarska, bliskość miasta) bywa

często jedną z nielicznych podstaw finansowych gospodarstwa wiejskiego.

Dalszą dziedziną, która w naszem przekonaniu odegrać winna poważną rolę w działalności izb rolniczych jest akcja organizacji gospodarstw przykładowych. Akcja ta umożliwia w najsilniejszym stopniu wniknięcie w wewnętrzną strukturę gospodarstwa i umożliwia najskuteczniejsze dostosowanie organizacji tego gospodarstwa do potrzeb i wymagań rynku przy sharmnizowaniu i należytem wykrzystaniu trzech czyników produkcji: przyrody, pracy i kapitału. Akcja ta byłaby metodą na dzisiejsze czasy nie do zastąpienia, gdyby nie jej względna kosztowność i brak w dostatecznej liczbie sił instruktorskich, uzdolnionych do jej prowadzenia. To też nie jest polecenia godne oddawanie pod opiekę bardzo znacznej ilości gospodarstw, gdyż na takie rozbudowanie pracy nie starczyłoby sił i środków. Ograniczenie się natomiast do stworzenia dość gęstej sieci ośrodków przykładowych, które byłoby wzorem do naśladowania dla innych gospodarstw jest rzeczą jaknajbardziej celową i mogącą przyczynić się skutecznie do odpowiedniego nastawienia produkcji w okręgach poszczególnych izb.

Nie wymaga poważniejszego uzasadnienia ustalenie tezy genralnej dla wszystkich poczynań izb w zakresie ich dobrowolnego działania, że ogólną tendencją tych poczynań winno być przeciwstawianie się często dziś propagowanym hasłom przesadnej ekstensyfikacji produkcji rolnej Biorąc pod uwagę: a) fakt, że pod względem produkcji rolnej stoimy niemal u granic samowystarczalności, b) że wymiana międzynarodowa w zakresie tej produkcji jest bardzo stosunkowo ułatwiona dzięki udogodnieniom transportowym, c) że na skutek tego dalszego zmniejszenie produkcji rolnej prowadzić może tylko do nowych wstrząsów gospodarczych organizmu państwowego, które w pierwszym rzędzie odbijać się będą na rolnictwie, — przyjść musimy do wniosku, że przeciwstawienie się hasłom ekstenfikacji jest niewątpliwym nakazem chwili. I pod tym względem sam przez się nasuwa się odcinek najmniejszego oporu. Odcinkiem tym w naszem przekonaniu winien być odcinek należytego wykorzystania najtańszego dziś czynnika produkcji — pracy, a szczególnie bezpłatnej pracy samego gospodarza i jego rodziny w gospodarstwie drobnem przy jaknajoględniejszem operowaniu drugim czynnikiem intensyfikacji — kapitałem. Bezrobocie na wsi obliczane jest dziś na 5 do 7 miljonów osób całkowicie lub częściowo pozbawionych pracy. Częściowo choćby wykorzystanie tego zapasu energji potencjalnej, przeobrażenie jej w twórcze siły kinetyczne, to wszak nietylko zadanie o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem, ale przedewszystkiem w naszem przekonaniu najskuteczniejsze przeciwstawienie się depresji i zastojowi. A każdy wszak rolnik zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, jak wiele do zrobienia jest jeszcze u nas na wsi siłą tylko rąk roboczych i jak znacznie ręce te wpłynąć mogą na uintensywnienie produkcji często bez żadnych wkładów kapitałowych. Przy wykorzystaniu czynnika pracy izby winny propagować i inicjować niektóre nawet inwestycje gospodarcze, jak naprzykład meljoracje rowami otwartemi, nie mówiąc już o należytem zużytkowaniu nawozów naturalnych, ulepszeniu uprawy, zwalczaniu chwastów, zaprowadzeniu ładu w zagrodzie i t. p.

Praca i działalność rolniczych zakładów doświadczalnych, a częściowo także i szkół rolniczych winna być prowadzona pod kątem widzenia przedewszystkiem zbadania i stałego wyliczania na podstawie wyników bieżących i lat ubiegłych rentowności wszystkich inwestycyj kapitałowych w obecnej sytuacji konjuktury rolnej i uprzystępniania tych wyników rolnikowi.

W zakresie hodowli, obok uintensywnienia produkcji środkami, któremi gospodarstwo samo rozporządza, kwestją pierwszodnej wagi jest rozwinięcie tych działów produkcji, które znalazłyby bez trudu zbyt na rynku wewnętrznym kosztem ograniczenia importu (np. produkcja wełny).

Pod hasłem więc przystosowania i organizacji produkcji, przeciwstawiania się depresji psychicznej wsi, wykorzystania pracy — najtańszego czynnika produkcji i uruchomienia tych gałęzi wytwórczości, które znalazłyby łatwy zbyt w kraju kosztem ograniczenia importu, kształtować się winien stopniowo

w oparciu o realne możliwości finansowe rozwój dobrowolnego zakresu działania izb rolniczych.

Zakres czynności poruczonych izbom przez ustawy i rozporządzenia stanowić będzie z kolei logiczne następstwo i uzupełnienie dwóch omówionych już powyżej dziedzin. Zgodnie z opinją teoretyków samorządu zakres ten i jego rozmiary odróżniają instytucje prawa publicznego od instytucyj prywatno prawnych i stanowią niejako swoistą sferę działania samorządu, polegającą na sprawowaniu władzy t. j. stanowieniu i orzekaniu. Ustawodawstwo gospodarcze niewiele stosunkowo dziedzin administracji publicznej porucza izbom rolniczym. Jest to rzeczą zrozumiałą, jeśli się zważy, że izby rolnicze nie istniały dotąd na obszarze całego Państwa i nie było rzeczą możliwą zdecentralizowanie administracji publicznej przez przekazanie izbom niektórych jej agend. Utworzenie sieci izb rolniczych umożliwi niewątpliwie radykalniejsze posunięcia w tym kierunku, które jednakowoż uzależnione będą prawdopodobnie przedewszystkiem od tego, jak izby wywiążą się z funkcji już im przekazanych.

Biorąc pod uwagę że sprawowanie czynności prawno - publicznych może być dla izb rolniczych źródłem poważnych nieraz dochodów oraz, że udział samych zainteresowanych rolników w wykonywaniu czynności administracyjnych w rolnictwie winien być ich podstawowym postulatem, którego zrealizowanie zapewniłoby rolnictwu decydujący wpływ na własne swoje losy — oczekiwać można, że izby tę dziedzinę działalności specjalnie starannie będą realizować, aby w następstwie rozszerzyć ją zgodnie z interesem własnym i interesem rolnictwa.

Jeśli chodzi o szczegóły, związane z wykonywaniem przez izby rolnicze czynności publiczno - prawnych wymienić wypada przedewszystkiem funkcje spełniane dotąd przez zakłady ochrony roślin, istniejące przeważnie przy dobrowolnych stowarzyszeniach rolniczych, którym rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 108, poz. 922) i szereg rozporządzeń wykonawczych do tego rozporządzenia poruczyło sprawowanie nadzoru nad zwalczaniem chorób i szkodników roślinnych. Wobec przewidywanego przejęcia przez izby wzmiankowanych zakładów przejęty będzie prawdopodobnie i zagwarantowany ustawowo zakres ich działania w tej dziedzinie, nad należytem wykonywaniem którego będą musiały obecnie czuwać izby. W zakresie służby ochrony roślin w obecnym stanie prawnym decyzje i orzeczenia wydają władze administracji ogólnej na wniosek właściwych zakładów ochrony roślin, przelanie jednakowoż tych uprawnień na izby rolnicze, i przekazanie im w ten sposób całkowitej decyzji i odpowiedzialności nie wydawałoby się ani formalnie skomplikowane, ani też merytorycznie niewskazane, tembardziej, że z należytą organizacją i sprawowaniem służby ochrony roślin łączą się najżywotniej interesujące ogół rolników kwestje eksportu naszych ziemiopłodów.

Nowe przepisy prawne o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności Państwa, przewidują możliwość uprawniania przez Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. poszczególnych izb rolniczych do zatwierdzania planów gospodarczych w lasach prywatnych, którą to funkcję sprawowali dotąd właściwi wojewodowie. Pełnomocnictwa w tym zakresie obok pełnomocnictw wojewodów, które będą równolegle utrzymane, izby będą mogły uzyskiwać tylko w stosunku do tych gospodarstw leśnych, które poddadzą się pod stałą fachową kontrolę izby rolniczej. W odpowiednich warunkach utworzenie w izbie rolniczej odpowiedniego inspektoratu i rozpoczęcie prac w zakresie leśnictwa może nietylko leżeć w bezpośrednim interesie rolników, ale i przysporzyć izbie pewnych nadwyżek w dochodzie z uwagi na możliwość pobierania opłat za fachową opiekę nad gospodarstwami leśnemi i zatwierdzanie planów tych gospodarstw.

Ustawy hodowlane, a w szczególności ustawa o państwowym nadzorze nad buhajami nakłada na izby rolnicze obowiązek czuwania nad należytem wykonywaniem, przez właściwe organa samorządu terytorjalnego prac w tym zakresie. Przy wykonywaniu tej ustawy, podobnie jak ustawy o licencji ogierów i rejestracji klaczy zarodowych izby będą musiały brać udział przez swych przedstawicieli w pracach komisyj licencyjnych.

Szereg ustaw i rozporządzeń „kryzysowych" związanych z akcją oddłużeniową rolnictwa przewiduje większy lub mniejszy

udział izb rolniczych w tej akcji. Udział ten będzie bardzo poważny i może stać się również źródłem pewnych dochodów izb, o ileby przyszło do skutku, przewidywane i rozważane obecnie przyłączenie do izb wojewódzkich komitetów do spraw finansowo rolnych. W chwili obecnej rola istniejących i działających izb rolniczych sprowadza się, w tym zakresie działania, do współudziału izb w wykonywaniu nadzoru sądowego nad gospodarstwami rolnemi i wykonywaniu na żądanie władz sądowych ekspertyz, jak również udzielaniu opinji i wystawianiu zaświadczeń.

Działalność izb rolniczych w zakresie wydawania opinji fachowych i wystawiania zaświadczeń, stwierdzających stan faktyczny w sposób jaknajbardziej objektywny, odegra prawdopodobnie poważną rolę w pracy izb i umożliwi im utrzymanie stałego kontaktu z wsią i wpływanie na wybór właściwych kierunków produkcji rolnej, jaknajbardziej przystosowanych do potrzeb i wymagań rynku. Wydawanie zaświadczeń, połączone z przeprowadzaniem fachowej kontroli może stać się również źródłem pewnych dochodów izb, umożliwiających utrzymanie odpowiedniego personelu fachowego. Zauważać należy, że możliwości rozwoju prac izbowych w tym zakresie są dość duże, jeśli się zważy, że cała niemal standaryzacja produktów rolnych, a w szczególności stwierdzanie wartości tych produktów, sprawowane jest w chwili obecnej przez różne organizacje nieraz ad hoc powoływane, częściowo przez izby przemysłowo-handlowe, którym znaczna część pracy w tej dziedzinie powierzona została prawdopodobnie zastępczo wobec braku publiczno-prawnej organizacji zawodu rolniczego.

Różnice w napięciu omówionych, najważniejszych, w naszem przekonaniu, dziedzin działalności izb rolniczych, które muszą oczywiście istnieć ze względu na niejednakowy charakter społeczny i gospodarczy okręgów działalności poszczególnych izb i niejednakowe ich środki finansowe, — winny mieć charakter raczej ilościowy, aniżeli jakościowy.

Być może, że konstrukcja programowa zakreślona powyżej posiada w niektórych punktach wiązania słabsze, temniemniej jednak staraliśmy się ją przedstawić z założeniem, iż stanowić ona winna narzędzie walki z ciężką obecną sytuacją rolnictwa i, choć zdajemy sobie sprawę, że nie będzie ona skutecznem lekarstwem na wszystkie kryzysowe bolączki rolnictwa, to jednak odpowiedzieć powinna swemu przeznaczeniu w stopniu wprost proporcjonalnym do ilości energji, ideowości i pracy, jaką w jej realizację potrafią włożyć przyszli działacze izbowi.

Inż. Szczęsny Miklaszewski.

Projekt szkodliwej umowy.

W notatkach i artykułach, jakie ukazały się w prasie w sprawie umowy koncesyjnej o budowę i eksploatację rzeźni centralnej w Warszawie, były wysuwane na plan pierwszy motywy higjeny społecznej, które rzekomo przemawiają za budową rzeźni centralnej, natomiast, co wydaje się paradoksem w chwili obecnej przesilenia gospodarczego, na dalszy plan została usunięta ocena wspomnianego projektu umowy z punktu widzenia gospodarczego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż projektowana umowa pomiędzy konsorcjum francuskiem a Magistratem o budowę i eksploatację rzeźni centralnej w Warszawie jest wyraźnie szkodliwa z punktu widzenia gospodarczego i to zarówno o ile chodzi o interesy producentów, jak i interesy spożywców miejskich.

W pierwszym rzędzie zasługują na rozpatrzenie dwa momenty: 1) konsorcjum będzie korzystało z uprawnień monopolisty, 2) koszt budowy i eksploatacji targowisk i rzeźni obciąży w bardzo wysokim stopniu w formie kosztów targowych i ubojowych producentów względnie konsumentów.

W myśl projektu umowy miasto udzieli konsorcjum uprawnień do prowadzenia rzeźni i targowisk zwierząt ubojowych i hodowlanych, hal dla hurtowej i półhurtowej

sprzedaży mięsa, jak również uprawnień do prowadzenia zakładów i urządzeń dodatkowych i pomocniczych. Od chwili uruchomienia zakładu koncesyjnego ani miasto, ani też jakiekolwiek inne osoby fizyczne lub prawne nie będą miały prawa prowadzenia zakładów, w których mógłby się odbywać ubój zwierząt rzeźnych, względnie targowisk, na których mogłaby następować sprzedaż tych zwierząt. Jednem słowem, nikt poza koncesjonarjuszem, nie będzie posiadał prawa budowy względnie eksploatacji rzeźni i targowisk w Warszawie.

Oczywiście tego rodzaju uprawnienia monopolistyczne będą mogły być nadane przez miasto Warszawę francuskiemu konsorcjum z chwilą uchwalenia przez ciała ustawodawcze projektu ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności, który to projekt ma być w niedługim czasie rozpatrywany przez Sejm. Na podstawie wspomnianego projektu ustawy gminy miejskie będą posiadały prawo na zasadzie własnej uchwały, zatwierdzanej przez państwowe organy nadzorcze, udzielania uprawnień monopolistycznych w stosunku do rzeźni położonych na ich terenie.

Projekt umowy wspomina, że w wypadku częściowego uruchomienia rzeźni, targowisk i hal oraz kontroli sanitarnej miasto zaniecha prowadzenia odpowiednich działów tych urządzeń. Będą mogły jednak istnieć oraz będą mogły powstać na terenie Warszawy rzeźnie drobiu, prowadzone przez osoby trzecie względnie przez miasto. Konsorcjum będzie posiadało prawo pobierania opłat za użytkowanie rzeźni, targowisk i zakładów oraz za badanie względnie za sprawdzanie mięsa i jego przetworów. Urzędowe czynności i w zakresie badania zwierząt, bitych w Warszawie oraz mięsa, dozoru weterynaryjnego nad zwierzętami, znajdującemi się w obrocie handlowym na obszarze miasta oraz dozoru nad przewozem i obiegiem mięsa i przetworów wykonywać będzie miasto na swoją wyłączną odpowiedzialność za pośrednictwem wyznaczonych przez siebie lekarzy weterynaryjnych oraz funkcjonarjuszy, którzy będą niezbędni do wykonywania przez miasto bezpośredniego dozoru nad znajdującem się w obiegu mięsem i jego przetworami.

Przy pomocy wszelkich dostępnych konsorcjum środków, a przedewszystkiem przy pomocy odpowiednio skonstruowanych opłat za badanie mięsa przywozowego konsorcjum będzie dążyło do zahamowania przywozu mięsa z prowincji oraz do skoncentrowania uboju zwierząt rzeźnych dla potrzeb konsumcji miasta Warszawy w koncesyjnej rzeźni centralnej. Ten stan rzeczy wywrze niewątpliwie zniżkowy wpływ na ceny zwierząt rzeźnych płacone producentom w najodleglejszych zakątkach kraju. Warszawa, jak wiadomo, jest najpoważniejszym ośrodkiem konsumcji miejskiej w Polsce: zarówno mięso, jak i zwierzęta rzeźne przewożone są do Warszawy z dość odległych punktów produkcji. Ponieważ w miasteczkach prowincjonalnych bardzo poważny odsetek konsumentów stanowi ludność żydowska, do Warszawy jest przywożone i znajduje tu zbyt, mięso, które nie jest skonsumowane przez ludność żydowską; a mianowicie ludność ta, zgodnie z przepisami rytualnemi, spożywa wyłącznie przody bydła, podczas, gdy tyły znajdują zbyt na rynkach o większej ilości konsumentów chrześcijan. Oczywiście zahamowanie przywozu mięsa tego rodzaju do Warszawy odbije się w sposób wysoce niekorzystny na cenach płaconych producentom i fakt ten zasługuje na bardzo mocne, wyraźne podkreślenie.

Następnie uprawnienia monopolistyczne konsorcjum, posiadającego zasoby finansowe, w okresie wybitnego braku gotówki w kraju, mogą być wyzyskane w kierunku monopolizacji obrotu handlowego zwierzętami rzeźnemi na terenie Warszawy, co jak już w pewnym stopniu zostało wykazane w praktyce, na przykładach „małych karteli" w tym zakresie, może okazać się bardzo niebezpieczne i szkodliwe dla interesów szerokich kół producentów i konsumentów, nie mówiąc już o sytuacji aprowizacyjnej w wyjątkowych momentach sytuacji politycznej względnie gospodarczej.

Na szczególne uwzględnienie zasługują projektowane opłaty targowe i ubojowe. Stanowią one ściśle o 100% wyższe obciążenia od opłat dzisiaj obowiązujących, które zupełnie słusznie zarówno przez producen-

tów, jak i konsumentów uważane są już za bardzo wygórowane. P. K. Sobański w artykule p. t. „Opłaty targowe i ubojowe w Warszawie", zamieszczonym w Nr. 4 z b. r. „Polski Gospodarczej" podaje obecne koszty obciążające obrót żywcem, oraz koszty obciążające mięso przywożone w Warszawie. Koszty te składają się z następujących składników:

opłata za bocznicę kolejową i miejski podatek ładunkowy	2.00 zł.
wpędne na targowisko	3.00 „
opłata za rzeźnię	6.00 „
Koszty robocizny:	
wyładunek i przepęd	2.45 „
robotnicy w rzeźni i przy uboju	9.00 „
koszty rytualne	8.00 „
przetaczanie mięsa w rzeźni do hali hurtu	1.50 „
pociągacze skór	1.30 „
robotnicy jatkowi	1.00 „
pisarze i inkasenci	2.50 „

Obciążenie 1 szt. bydła i trzody powyższemi kosztami wynosi obecnie 36,75 zł, co w przeliczeniu na 1 kg mięsa wynosi 18 gr, czyli 12,9%.

Wszystkie opłaty będą stanowić wynagrodzenie konsorcjum za wymienione świadczenia. Konsorcjum będzie obowiązane do dostarczenia odpowiednich urządzeń i utrzymania tych urządzeń w odpowiednim stanie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że koszty uboju oraz koszty targowe w zależności od sytuacji gospodarczej ponoszą albo producenci, albo też konsumenci. W okresie zniżki cen, większej podaży od popytu katastrofalnie kurczącej się siły nabywczej konsumentów — przerzucane są one głównie na producentów rolnych.

W projektowanej umowie przewidziane są również wskaźniki, które mają gwarantować wysokość wpływów dla konsorcjum z tytułu eksploatacji rzeźni i targowisk. A mianowicie wskaźniki te będą korygować niekorzystny wpływ na wysokość dochodów konsorcjum zmienionych stosunków gospodarczych względnie hodowlanych.

Ciekawa jest koncepcja oryginalnie nazwanego wskaźnika wydajności „w mięso". Mianowicie wskaźnik ten ma uniemożliwiać dążenie producentów w kierunku zmniejszenia kosztów targowych i ubojowych. Jeśli producenci będą hodowali większe sztuki, aby obciążenie na 1 kg mięsa opłatami ubojowemi i targowemi, które są pobierane od sztuki, było mniejsze, znajduje zastosowanie ten oryginalny wskaźnik wydajności „w mięso", przy pomocy którego omawiane opłaty zostają podwyższone.

Mamy nadzieję, że projekt budowy i eksploatacji rzeźni centralnej w Warszawie wzbudzi szersze niż dotychczas zainteresowanie w kołach gospodarczych, a zwłaszcza wśród sfer producentów rolnych. Zagadnienie to nie posiada wyłącznie charakteru lokalnego i zazębia się o interesy ludności zamieszkałej o wiele dalej niż w najbliższych okolicach Warszawy.

Omawiany projekt umowy, którego poruszyliśmy najbardziej tylko zasadnicze punkty, powinien być rozpatrzony i przedyskutowany z wielką dokładnością.

Znawcy stosunków, panujących w tej dziedzinie na terenie Warszawy, stwierdzają, iż istniejące dotychczas urządzenia targowe i ubojowe w Warszawie, może z pewnemi uzupełnieniami, całkowicie na razie wystarczają, zarówno z punktu widzenia higjeny, społecznej, jak i z punktu widzenia potrzeb aprowizacyjnych ludności, i że kosztowna, nielicząca się z interesami gospodarczemi ludności, rozbudowa tych urządzeń, zwłaszcza na warunkach projektowanych jest ze wszechmiar szkodliwa. Wydaje się więc, co najmniej dziwne forsowanie z uporem, w chwili obecnej, budowy rzeźni centralnej w Warszawie na tych warunkach. Podkreślamy raz jeszcze, że uprawnienia monopolistyczne konsorcjum oraz obciążenia kosztami ubojowemi i targowemi, jakie z tego tytułu wynikną, mogą przynieść bardzo szkodliwe i niebezpieczne skutki. M. B.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rol. R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku O. R. R. P.

4. III. Konferencja w sprawie zmiany przepisów o cłach wywozowych w Min. Przem. i Handlu.

4. III. Posiedzenie w sprawie ustawy standaryzacyjnej w Min. Rolnictwa.

6. IIII. Posiedzenie Wywozowej Komisji Rozdzielczej w Min. Przem. i Handlu.

7. III. Posiedzenie Podkomisji Tłuszczowej w Min. Rolnictwa i Ref. Roln.
7. III. Konferencja w sprawie handlu kompensacyjnego w Min. Przem. i Handlu.
9. III. Posiedzenie w sprawie zbytu surowców rolniczych pochodzenia krajowego
10. III. Konferencja w sprawie standaryzacji eksportu jajczarskiego.

Narady w Związku O. R. R. P.

3. III. Narada w sprawie koncesji na eksploatację rzeźni w Warszawie przez konsorcjum francuskie.
6. III. Narada w sprawie ustaw konwersyjnych.
7. III. Narada wstępna w sprawach tłuszczowych.

Zjazd fachowo-rolniczy.

Związek Rolników z Wyższem Wykształceniem zwołuje III Ogólno-Polski Zjazd Fachowo-Rolniczy, który odbędzie się, za imiennemi zaproszeniami, w Warszawie w poniedziałek dn. 20 marca i we wtorek dn 21 marca 1933 r. w sali b. Centr. Tow. Rolniczego (Kopernika 30) i zostanie poświęcony sprawie organizacji zbytu wytworów gospodarstwa wiejskiego oraz produkcji owczarskiej.

Program Zjazdu: Poniedziałek dn. 20 marca: 1) Referat p. Inż. Jerzego Radomyskiego „Organizacja produkcji w rolnictwie jako czynnik racjonalizacji zbytu". 2) Referat p. Janusza Łosia „Organizacja handlu wewnętrznego ze stanowiska rolnictwa". 3) Referat p. Dr Mieczysława Dalkiewicza „Eksport produktów rolnych a rolnictwo". 4) Referat p. Zygmunta Ihnatowicza „Zabezpieczenie interesów rolnictwa w zbycie produktów rolnych".

Wtorek dn. 21 marca: 1) Referat Prof. Romana Prawocheńskiego „Gospodarcze uzasadnienie potrzeby chowu owiec". 2) Referat p. Inż. Stanisława Jełowickiego i p. Inż. Witolda Alkiewicza „Stan opłacalności chowu owiec". 3) Referat p. Inż. Bronisława Kączkowskiego „Doświadczalnictwo wobec potrzeb produkcji owczarskiej (ze szczególnem uwzględnieniem produkcji wełny)". 4) Referat p. Inż. Witolda Alkiewicza „Zbyt produktów owczarskich".

Osoby, interesujące się tematami Zjazdu i pragnące przysłuchiwać się jego obradom, mogą również otrzymać zaproszenia za zgłoszeniem się do Związku Rolników z W. W. (Warszawa, Kopernika 30, pokój 405, tel. 530—37).

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Światowy rynek zbożowy w ciągu ostatnich miesięcy cechuje zastój. Ceny pszenicy na rynku amerykańskim niemal nie wykazują wahań, rynki europejskie objawiają wahania nieznaczne, tłómaczące się drobnemi przypadkowemi przyczynami. Trzeba przyznać, że w tej chwili niema powodów do większych ruchów, gdyż sytuacja zapasów zbożowych jest całkiem wyjaśniona, i nie należy oczekiwać niespodzianek, przez wejście na rynek światowy jakiegokolwiek nieobliczalnego konkurenta (Z. S. S. R. w roku bieżącym na światowym rynku nie wystąpi).

Ceny spadły tak nisko, że dalsze obniżenie już trudno sobie wyobrazić. Jak długo potrwa ten stan spokojnej depresji trudno powiedzieć.

Kształtowanie się cen pszenicy wyglądało jak niże:

Ceny pszenicy za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,18
„ 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,42
„ 1930/1931 r.	2,91	3,31	2,98	3,02	6,20	3,14
„ 1931/1932 r.	2,03	2,47	2,32	2,61	5,60	2,88
1932 r. 22—27 II.	2.20	2,64	2,27	2.93	5,86	2,84
1933 r. 16—21 I.	1,78	2,20	2,03	2,00	4,40	2,91
23—28	1,78	2,22	2,04	2.00	4,34	2,96
30— 4 II.	1,74	2.21	2,03	1,97	4,42	3,00
6—11	1,77	2,26	2,05	1,98	4,49	3,25
13—18	1,76	2,26	2,06	2,02	4,59	3,52
20—25	1,77	2,27	2,00	2,07	4,69	3,85

Ceny żyta za q (=100 kg) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New-York N 2	Hamburg Westhern Rye (cif)	Berlin Krajowe	Przeciętna Warszawa — Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,45
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46
Przeciętna 1930/31 r	1,77	1,96	—	4,11	2,42
Przeciętna 1931/32 r.	1,61	2,09	2,00	4,51	2,78
1932 r. 22—27 II.	1,72	2,48	2,06	4.62	1,69
1933 r. 16—21 I.	1.55	1,78	1,39	3,59	1,68
23—28	1,51	1.78	1,39	3,56	1.78
30— 4 II.	1,44	1,70	1,37	3,63	1,78
6—11	1,40	1,72	1,34	3,67	1,84
13—18	1.37	1,64	1,31	3,68	2,02
20—25	1,39	1,72	1,39	3,67	2,13

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w dol.:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przecięt. Warszawa - Poznań	Chicago	Berlin	Przecięt. Warszawa - Poznań
Przeciętna 1928-1929 r.	5,27	3,89	3,39	4.77	3,74
Przeciętna 1929-1930 r.	4,60	2,89	3,16	3,74	2,43
Przeciętna 1930-1931 r.	4,98	2,91	2,29	4.98	2,63
Przeciętna 1931-1932 r.	4.08	2.75	1,68	3,50	2,52
1932 r. 22—27 II.	4,01	2.65	1,71	3,61	2,46
1933 r. 16—21 I.	4,04	1,75	1,17	2,68	1.59
23—28	4,02	1,86	1,16	2,65	1,62
30— 4 II.	4,04	1.87	1,16	2,72	1,61
6—11	4,04	1.87	1,19	2,76	1,62
13—18	4,04	1,87	1.18	2,77	1,67
20—25	4.13	1.88	1,18	2,96	1,81

Lekkie wahania cen żyta spowodowane są jedynie okolicznościami niedość równomiernego zapotrzebowania na to zboże. Ceny żyta podaje tabela na str. 153.

Tak samo nie widać poważniejszych zmian w cenach owsa i jęczmienia (p. tab. na str. 154).

Ceny żyta i pszenicy za q (=100 kg) w zł:

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
Przeciętna 1930—1931 r	29,22	26,64	21,83	21,21
Przeciętna 1931—1932 r.	26,97	24.21	25.10	24.30
1932 r. 22—27 II.	26.75	23,83	24.69	23,29
1933 r. 16—21 I.	27.18	24.71	15.65	14.26
23—28	27.58	25,25	16.63	15.12
30— 4 II.	27,83	25.70	16.75	14,99
6—11	29,93	28,08	17,04	15.66
13—18	32.56	30,19	18.96	16,94
20—25	35.43	33.04	19.85	17.99

Zupełnie odmiennie do przebiegu cen na rynkach światowych kształtowały się ceny na rynku polskim. Ubiegły okres na naszym rynku dawał ten sam obraz, co i szereg tygodni poprzednich, a mianowicie nieprzerwany wzrost cen. Ten ruch zwyżkowy cen obejmował ceny pszenicy, żyta i owsa; charakteryzowaliśmy go i omawialiśmy przyczyny w poprzednim zeszycie.

Tabela obok przedstawia nam ruch cen żyta i pszenicy w kraju:

Ceny jęczmienia pozostawały bez większych zmian.

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg) w zł:

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34.03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26.59	25,01	21.49	19,95
Przeciętna 1930—1931 r.	25,81	26,11	24.59	22,19
Przeciętna 1931—1932 r.	24.12	24,74	23.67	21,06
1932 r. 22—27 II.	23.50	23.75	23.38	20.50
1933 r. 16—21 I.	16.30	15.63	15.00	13,37
23—28	16.98	16,25	15,00	13.81
30— 4 II.	16,75	16.25	15,50	13,24
6—11	17.00	16.25	15.53	13,35
13—18	17,00	16.25	15.08	13,86
20—25	17,15	16,25	16.80	15.43

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody chlewnej z Polski w drugiej połowie lutego r. b. przedstawiał się następująco:

A. Rynki zagraniczne.

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena śr. za 1 kg. ż. w. szyl. *)	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. Kc**)
III. tydzień	1492	1.55	89	7.57
IV. "	1798	1.50	—	—

*) 100 S = 103 zł; **) 100 kc = 26,40 zł.

Na rynek czechosłowacki dowieziono w okresie sprawozdawczym również ok. 300 szt. świń do Morawskiej Ostrawy. Położenie na rynku wiedeńskim nie uległo poważniejszym zmianom. Ceny utrzymują się w dalszym ciągu na poziomie nie wytrzymującym kalkulacji eksportowej, wskutek czego jesteśmy świadkami nienotowanego od szeregu lat zjawiska niewyzyskania przez polski eksport zasadniczej kwoty kontyngentowej wynoszącej obecnie w żywcu 1930 szt. świń tygodniowo. Jak dotąd, brak znamion poprawy tendencji rynkowe.

Delegacja polska do rokowań handlowych z Austrją powróciła już do Warszawy. Sparafowano w normach ogólnego traktatu handlowego tekst umowy preferencyjnej, zawierającej szereg zniżek, które Polska ma udzielić Austrji, oraz układów, dotyczących eksportu węgla i nierogacizny z Polski. Układ, odnoszący się do wywozu trzody, pozostawia kwestją otwartą sprawę podziału kontyngentu, oddalając ją do osobnych porozumień, normuje natomiast zasadniczą wysokość kwoty kontyngentowej. W porównaniu do stanu obecnego kwota ta została wydatnie podniesiona, nie wyrównuje ona jednak strat poniesionych przez nasz eksport na przestrzeni ostatnich lat. W najbliższej przyszłości będą toczyć się rozmowy celem ustalenia ostatecznego tekstu konwencji weterynaryjnej. Ponadto podjęte zostaną pertraktacje, zmierzające do uregulowania pozostałych spraw z zakresu wzajemnego obrotu handlowego.

BEKONY.

W okresie od 16 do 23 lutego wysłano z Polski do Anglji ogółem 8.297 balotów, t. j. ok. 16.500 sztuk świń przerobionych na bekony. Ceny bekonu na giełdzie londyńskiej w dniu 24 lutego wykazały dalszą zwyżkę od 2 do 4 sh. za wyjątkiem bekonu irlandskiego. Bekon polski zyskał ok. 3 sh. na 1 cwt i notowano go 48—54 sh. Sprzedaż odbywała się naogół po cenach nominalnych. Ponieważ na rynku angielskim niema obecnie zapasów, przewidywania po zebraniu giełdowem w ostatnim tygodniu lutego szły w kierunku dalszej zwyżki. Istotnie, ujawniła się ona dnia 2 marca, przybierając rozmiary oddawna nienotowane. Bekon polski zwyżkował narówni z innemi bekonami o 6 sh. na centnarze, z wyjątkiem gatunku t. zw. „szóstek", które zwyżkowały o 7 sh. Notowano nasz towar od 54 do 60 sh za 1 cwt. Cały towar został wyprzedany, przyczem przy bekonie polskim nastąpiła pewna poprawa w selekcji. Obecnie dalsza zwyżka jest mniej prawdopodobna, w związku z okresem postu i unormowanemi dostawami, raczej należałoby się liczyć z ustaleniem tendencji, możliwe, że do okresu Świąt Wielkanocnych, w którym nastąpi pewne ożywienie.

Na posiedzeniu w brytyjskiem Min. Rolnictwa w dniu 20 lutego uzgodniono redukcję kwot kontyngentów importowych bekonów i szynek po 2½% miesięcznie w ciągu czasokresu od 23 lutego do 23 czerwca b. r. Redukcja ma być obliczona od zasadniczej kwoty, w odnie-

sieniu więc do Polski od 80.000 cwt. Da to w pierwszym miesiącu 78.000 cwt, w drugim — 76.000 cwt, trzecim — 74.000 cwt i w ostatnim — 72.000 cwt. Pozatem przyznano Polsce dodatkową kwotę, w ilości 6.000 cwt, którą możemy importować do Anglji w ciągu najbliższych 4-ch miesięcy tylko pod postacią szynek. Porozumienie powyższe co do wysokości kwot kontyngentowych kwestjonowane jest jeszcze przez Danję i Litwę, jednakże skuteczność interwencji obu tych państw wydaje się wątpliwa.

Wielkopolska Izba Rolnicza podała pod koniec lutego następujące ceny świń bekonowych według notowania cen bekonu w Anglji z uwzględnieniem kosztów przerobu, transportu i sprzedaży z przeliczeniem na zł. pol.: I kl. 82—86 zł. za 100 kg. ż. w.; II kl. 76—80 zł. Ceny w porównaniu z poprzedniem notowaniem zwyżkowały o 2 zł

B. Rynki krajowe.

Na targach krajowych obserwujemy, w okresie sprawozdawczym utrwalenie się i pogłębienie poprawy tendencji dla wszystkich zwierząt rzeźnych, przyczem należy stwierdzić pewne różnice w kształtowaniu się tendencji na poszczególnych targach. Tak więc, gdy Mysłowice wykazują zwyżkę cen trzody od 10 do 21 gr. na 1 kg. ż. w., to zwyżka ta w Poznaniu wyniosła od 4 do 8 gr., zaś na targowicy warszawskiej od 5 do 15 gr. Na ceny trzody na rynku krajowym oddziaływuje bardzo wyraźnie poprawa konjunktury na angielskim rynku bekonowym. Byłoby rzeczą przedwczesną wysnuwać już teraz ogólniejsze wnioski z racji obserwowanej zwyżki. Posiada ona jednak wiele cech trwałości, gdyż widocznym jest wpływ dostosowywania się rozmiarów hodowli do napięcia tendencji rynkowej, co przez znane zmniejszenie się stanu liczebnego zwierząt rzeźnych musi dać w efekcie poprawę cen.

Warszawa od 20 do 28 lutego (5 targów).

Spęd: bydła rogatego 1642, owiec —, cieląt 1022, świń 5753. Notowano za 100 kg ż. w. loco Warszawa: woły tuczone 55—60, woły młode mięsiste 50—55, woły starsze tuczone 45—50, stadniki młode tuczone — krowy tuczone 45—55, mięsiste —, oddojone wszelkiego wieku —, cielęta mięsne —, cielęta młode odżywione 70—80, miernie odżywione —, świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 110—120, świnie o wadze 130—150 kg ż. w. 100—115, mięsne o wadze od 110 kg 95—110.

Poznań od 21 do 28 lutego (2 targi).

Spęd: wołów 156, buhajów 368, krów 699, świń 3240, cieląt 1041, owiec 123. Płacono za 100 kg ż. w. (ceny loco targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi): Bydło. Woły: pełnomięsne, wytuczone, nieoprzęgane 54—60, mięsiste tuczone, do lat 3-ch 44—54, starsze 34—42, miernie odżywione 30—34, buhaje: wytuczone, pełnomięsne 50—56, tuczone mięsiste 44—50, nietuczone, dobrze odżywiane 32—40, miernie odżywiane 28—32, krowy: wytuczone, pełnomięsiste 52—54, tuczone mięsiste 44—50, nietuczone, dobrze odżywiane 26—30, miernie odżywiane 16—24. Jałowice: wytuczone, pełnomięsiste 46—60, tuczone, mięsiste 46—54, nietuczone dobrze odżywiane 34—42, miernie odżywione 30—34, młodzież: dobrze odżywione 32—34, miernie odżywione 28—30, cielęta: najprzedniejsze wytuczone 66—74, tuczone 58—66, dobrze odżywione 50—58, miernie odżywione 42—50, owce: wytuczone pełnom. jagnięta i młod. skopy 60—66, tuczone starsze skopy i maciorki 48—58, świnie (tuczniki): pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 98—102, od 100 do 120 kg żywej wagi 96—98, od 80—100 kg żywej wagi 92—94, mięsiste świnie ponad 80 kg 86—92, maciory i późne kastraty 80—90.

Mysłowice od 20 lutego do 1 marca (2 targi).

Spęd: bydła rogatego 1432, cieląt 236, nierogacizny 4678. Płacono za 1 kg żywej wagi: woły młode pełnom. wytuczone 0,60—0,75, b) młode pełnomięsiste niewytuczone i starsze sztuki wyt. 0,60—0,75, c) miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze —, woły licho odżywione —, stadniki: pełnomięsne wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 0,60—0,78, pełnomięsne młodsze 0,50—0,67, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze o 0,55—0,59, licho odżywione 0,50—0,54, jałówki i krowy: pełnomięsne wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 0,60—0,75, pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej od 7 lat 0,59—0,74, starsze wytuczone krowy i mniej dobre krowy i jałówki 0,52—0,64, miernie odżywione krowy i jałówki 0,45—0,57, licho odżywione żarłoki —, cielęta: najprzedniejsze cielęta tucz. 0,68—0,77, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 0,62—0,69, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 0,50—0,62, liche ssaki 0,40 do 0,57, świnie: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 1,20 do 1,40, pełnomięsiste od 120—150 kg 100—130, pełnomięsne od 100—120 kg żywej wagi 0,90—1,17, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 0,82—1,06.

Kraków od 18 do 24 lutego.

Spęd: bydła rogatego 537, cieląt 792, świń 1407. Ceny za 1 kg żwwej loco targowica: buhaje: I gat. 0,62—0,72, II gat. 0,55—0,62, III gat. 0,45—0,56, woły I gat 0,70—0,75, II gat. 0,60—0,70, III gat. 0,72—0,80; krowy: I gat. 0,58—0,70, II gat. 0,40—0.58, III gat. 0,25—0,40, jałówki I gat. 0,62—0,74, II gat. 0,42—0,60, III gat. 0,26—0,42 cielęta: I gat. 0,80—0,98, II gat. 0,62—0,80, III gat. 0,55—0,62, nierogacizna żywej wagi I gat. 1.00—1.18, II gat. 0,85—1.00, III gat. 0,75—0,85, nierogacizna bilet wagi I gat. 1.45—1.57, II gat 1.35—1.45, III gat. 1.20—1.35.

S. K.

Rynek jajczarski.

Dotychczasowe autonomiczne cło przywozowe niemieckie, wynoszące 5 RM. od 100 kg jaj netto (tara wynosi 18% wagi brutto) zostało podniesione z dniem 6 bm. do wysokości 30 RM od 100 kg; a bojowe cło wyjątkowe wynoszące dotychczas 30 RM od 100 kg podniosły Niemcy z dniem 11 bm. do wysokości 70 RM. Niemieckie cło bojowe zostało zastosowane w stosunku do eksportu z Polski, Holandji, Danji, Belgji, Rumunji, Bułgarji, Jugosławji, Estonji, Szwecji, Finlandji, Węgier, Włoch, Litwy i Rosji. W ostatnim tygodniu lutego br. niemieccy importerzy w przewidywaniu niespodzianek celnych wstrzymali się całkowicie od zamówień jaj z Polski.

W lutym br. eksportowaliśmy jaja wyłącznie do Anglji, Francji i Niemiec. Ceny jaj oryginalnych wynosiły zależnie od okolicy, pory, wielkości jaj od 125 zł. do 140 zł. za 1440 sztuk. Lwów płacił na konsumcję miejscową

do 150 zł. za skrzynię jaj oryginalnych 1440 sztuk, loco stacja załadowana. Związek Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich w Warszawie płacił swoim dostawcom związkowym w pierwszym tygodniu lutego 150—160 zł; w drugim tygodniu 150—160 zł. a z końcem 4-go tygodnia 1,20 zł za 1 kg jaj. Wahania tych cen są analogiczne do cen w całym kraju. Ceny te idą w parze z silną konsumcją krajową, słabymi dowozami, — a ich znamienny spadek z końcem miesiąca dowodzi zwiększenia dowozu jaj.

Ceny jaj eksportowych kalkulowano w granicach 13,25 do 13,50; 15,00—15,50; 17,00—17,50 dol. am. za 2 płaskie skrzynie po 720 jaj, loco granica Polski. Ceny te, z końcem lutego uległy obniżce o około 2 dolarów zależnie od wielkości jaj. Podane ceny eksportowe są raczej orjentacyjne, gdyż z powodu wysokich cen w kraju eksport jaj miał charakter tylko dorywczy.

Dodać należy, że z powodu niepokoju na rynkach jajczarskich wywołanego oczekiwaniem na następstwa nowego cła na jaja w Niemczech, — importerzy oferowali wyższe ceny za jaja z dostawą natychmiastową, aniżeli za dostawy w ciągu tygodnia.

Polskie koła gospodarcze w trosce o dalsze losy polskiego eksportu jaj powzięły postanowienie domagania się od Rządu: 1) premjowania eksportu jaj w wysokości 270 zł za wagon jaj (3% ad valorem), 2) refakcji kolejowej w wysokości 50%; 3) wprowadzenia oficjalnego porozumienie eksporterów jaj (zapewne syndykatów); 4) selekcji eksporterów; 5) złagodzenia przepisów o standaryzowanym wywozie jaj.

Polski eksport jaj do Anglji znajduje się w utrudnionej sytuacji, gdyż spotyka się tam z ostrą konkurencją nietylko krajów europejskich, ale także Australji i Nowej Zelandji.

W Czechosłowacji ustalono na pierwszy kwartał br. kontyngent przywozowy na jaja w ilości 25 wagonów. Ta znikoma ilość została rozdzielona pomiędzy Polskę, Danję, Estonję, Finlandję, Jugosławję i Węgry; do tych krajów należy również Turcja, z którą Czechosłowacja zawarła ostatnio układ handlowy w sprawie importu jaj. Dodać należy, że według umowy kompensacyjnej mamy nadto możność eksportowania do Czechosłowacji jaj w stosunku 1 kg jaj za 2 kg skór surowych importowanych z Czech.

Jugosławja korzystająca do 5 marca br. z cła autonomicznego 5 RM za 100 kg jaj netto wywożonych do Niemiec, toczyła rokowania z rządem niemieckim o przyznanie jej nadal uprzywilejowanego stanowiska. W rokowaniach swych Jugosławja nie tai, że jest zdecydowana na wypadek odmowy zastosować środki odwetowe względem towarów importowanych z Niemiec.

W Egipcie została obecnie wprowadzona obowiązkowa i oficjalna kontrola jaj przeznaczonych na wywóz. Zarządzenie to zostało poprzedzone przez ustalenie w roku 1931 podziału jaj eksportowych na poszczególne klasy według wagi jaj.

We Włoszech obowiązuje od 3 lutego br. dekret z postanowieniem o znakowaniu jaj importowanych z oznaczeniem kraju pochodzenia.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon w siedzibie importera lub jego składzie: Anglja: za 120 jaj 51/54 kg 10—11 szylingów; za 120 jaj 48/51 kg 9/6—10/9 szylingów; za 120 jaj małych 8—8/3 szylingów. Francja: za 1000 jaj 51/54 kg 400—540 fr. Niemcy: Za jedno jaje 71/2 do 8 fenigów. *J. V.*

Rynki rybne.

Rynek rybny w drugiej połowie miesiąca lutego i początku marca wykazał liczne chociaż niezbyt duże wahania. Były one następstwem niezmiernie zmiennej zimy, która chwilami groziła dużemi trudnościami w zimowaniu ryb, powodując przejściowe znaczne zwiększanie podaży, jak również duże trudności dla transportu samochodowego. Zmienność cen była również następstwem znacznych wahań w przywozie ryb rosyjskich. Ogólną tendencję jednak w odniesieniu do karpi, należy scharakteryzować niewątpliwie jako zwyżkową. W odniesieniu do podaży należy podkreślić kilka charakterystycznych momentów. Gospodarstwa posiadające rybę naogół wstrzymały się z wyrzucaniem większych transportów. Robiono tranzakcje doraźne. Kontraktów na dłuższy okres czasu, nawet na cenę stałą, notowano nie dużo. Szereg gospodarstw, mających mniejsze zapasy ryb, wraźnie zwleka ze sprzedażą, celem przetrzymania ryby do kwietnia.

Na rynku podjęto próby zmiany systemu handlu, mogące mieć duże znaczenie na przyszłość. Przejawiają się one, w coraz większej niechęci do tranzakcyj komisowych; z drugiej strony we wspólnej akcji półhurtowników w kierunku bezpośredniego zaopatrywania się w towar. Tranzakcje te oparte są o stałą cenę, wysoki zadatek przy zamówieniu i gotówkowe pokrycie. Pewne powodzenie tego typu tranzakcyj należy przypisać stosunkowo dużym trudnościom w nabyciu ryby. W okresie dużej podaży, np w miesiącach jesiennych, próby te napotykałyby na znacznie większe trudności.

Ceny hurtowe karpi kształtowały się w omawianym okresie czasu w sposób następujący: na rynku warszawskim: dn. 10. II. od zł. 1,80 do zł. 1,95 za 1 kg; 17. II. od zł. 1,70 do zł 1,85; dn. 24. II. od zł 1,80 do zł 1,90 i w pierwszym tygodniu marca wykazały w ramach tak krótkiego czasu kilka zmian, a mianowicie dn. 28 lutego cena utrzymywała się na poziomie zł. 1,85—1,95, dn. 1 i 2 marca doszła do 2.—2,05, natomiast dnia 3 marca przy znacznym braku karpi w handlu hurtowym, cena doszła na halach do zł. 2,20. Dotyczyło to jednak już nielicznych tranzakcyj. Cena na rynku krakowskim w przeciągu prawie całego miesiąca wynosiła bez większych odchyleń zł. 2.— za 1 kg. Na rynku wileńskim notowano największe wahania cen. I tak w pierwszym tygodniu stycznia, ceny wahały się od zł. 1,90 do zł. 2— za 1 kg, wówczas gdy w trzecim tygodniu stycznia wynosiła już od zł. 1,65 do zł. 1,75.

Na drobnych rynkach prowincjonalnych ceny zawsze były wyższe nieco od cen na rynku warszawskim. Przewidywania co do sytuacji rynku, idą w kierunku pewnej zwyżki cen, jednak ceny zł. 2,20 za 1 kg prawdopodobnie nie dadzą się utrzymać. Detaliczne ceny ryb jeziorowych, notowane na poszczególnych rynkach, kształtowały się w sposób następujący: szczupak — Warszawa zł. 2—2,50 za 1 kg, Wilno zł. 2.— — 2,60,

Bydgoszcz zł. 2,50 — 3.—, Toruń zł. 1,20—2,20, Poznań zł. 1,80 — 2,40.

Sandacz — Bydgoszcz zł. 3.— — 5.—, Poznań zł. 3.— — 3,60, Toruń zł. 3.— — 4.—. Leszcz — Bydgoszcz zł. 2.40 — 2,80, Poznań zł. 1,40 — 1,80, Toruń zł. 0,80—1,50. Okoń — Bydgoszcz zł. 2.— za 1 kg, Poznań zł. 1,20 —1,60, Toruń — zł. 1.— 1,50, Warszawa zł. 1,20—2.00.

Naogół połowy jeziorowe związane były ze znacznemi trudnościami, ze względu na słabą powłokę lodu. Mimo stosunkowo niedużej podaży ryb jeziorowych, ze względu na wzmożony import ryby rosyjskiej, ceny utrzymały się na stosunkowo niskim poziomie.

Obroty w handlu zagranicznym rybami, wynosiły w styczniu r. b. według danych G. U. S. w przywozie 5.737.200 kg wartości zł. 2.190.000, w wywozie 139.300 kg wartości zł. 60,000. W porównaniu do stycznia r. 1932 przywóz spadł o kg 2,305,900 wartości zł. 2,046,000. Wywóz również wykazał b. znaczny spadek wynoszący kg. 177,300 wartości zł. 177,000.

Poszczególne pozycje przywozu wykazały następujące ilości: karpie świeże — przywozu nie notowano — w styczniu r. ub. przywóz wynosił 71,700 wartości 107,000 zł. Sandacze — przywóz wynosił kg 79,300 wartości zł. 166,000. W tym samym miesiącu r. ub. — kg 220,000 wartości zł. 370,000. Inne ryby słodkowodne — przywieziono kg 300 wartości zł. 400 w r. ub. kg 11,200 wartości zł. 14,000. Z pośród ryb morskich przywiezion., oddzielnie niewymienionych ryb kg 36,300 wartości zł. 19,000. Przywóz śledzi mrożonych wynosił kg. 987,300 wartości zł. 227,000, śledzi solonych kg 4,484,400 wartości zł. 1,625,000, śledzi wędzonych kg 9,900 wartości zł. 9,000. Przywóz ryb marynowanych w oliwie wynosił kg 109,600 wartości zł. 24,000, konserw rybnych kg 26.800 wartości zł. 68,000.

W wywozie duży spadek w porównaniu ze styczniem r. ub. wykazały łososie. Wywieziono ich w styczniu r. b. kg. 2,900 wartości 16.000, a w styczniu r. ub kg 14,600 wartości 101,000 zł. Wywóz ryb morskich niewymienionych stanowił 25,000 kg wartości zł. 3,000, karpi żywych kg 2.000 wartości zł. 4.000, ryb słodkowodnych niewymienionych kg 3,300 wartości zł. 4,000, ryb suszonych, solonych i wędzonych kg 17,300 wartości zł. 7,000. Wywóz raków kg. 4,600 wartości zł. 10.000.

E. I.

Ceny drewna.

W dziedzinie eksportu drewna okres sprawozdawczy zaznaczył się przyznaniem Polsce dodatkowego kontyngentu przywozowego we Francji w wysokości 11.000 tonn na pierwsze półrocze r. b.

Wywóz drewna z Polski w tonnach

SORTYMENTY	
Rok 1930	2.803.320
I Drewno nieobrobione	1.428.164
II „ napółobrobione	1.310.731
III Wyroby gotowe	64.425
Rok 1931	1.808.400
I Drewno nieobrobione	650.573
II „ napółobrobione	1.106.271
III Wyroby gotowe	5 .556
Rok 1932	1.044.543
I Drewno nieobrobione	419.477
II „ napółobrobione	582.110
III Wyroby gotowe	42.956

Zasadniczy kontyngent Polski wynosi w r. b. 89.000 tonn, pierwszy zaś kontyngent dodatkowy określono na 18,800 tonn. Obok podajemy cyfry polskiego wywozu za cały 1932 rok. W porównaniu z latami poprzedniemi, nastąpił znowu wybitny spadek eksportu drewna.

W zakresie cen, większe zmiany nie nastąpiły. Notowano loco wagon stacja załadowcza w złotych:

Dębowe: bloki zależnie od wymiarów i gatunku 60—90, dłużyce odziemkowe 30—37, dłużnice tartaczne 34—28.

Sosnowe: bloki 35—38, sosna fornierowa 27—30, dłużyce tartaczne 14—19, słupy telegraficzne 13—18, kopalniaki 10—12, materjały tarte eksportowe U. S. 36—42, deski stolarskie nieobrzynane 65—80, slipry za sztukę 4—5, belki 30—40 kantówka 34—44, łaty 40—50, deski podłogowe 37—42.

Świerk: papierówka za 1 mp 10—11, materjały tarte eksportowe U. S. 36—39.

Bukowe: kloce tartaczne 16—24, materjały tarte nieobrzynane 69—75.

Olcha: fornierowa od 27 cm. średnicy 60.

Jesionowe kloce od 30 cm. średnicy 28—30.

Osikowe kloce eksportowe 55—60.

Ceny drewna opałowego, wahają się w granicach bardzo znacznych, zależnie od okolicy, dochodząc najwyżej do 12 zł. na 1 m p.

W. B.

Kronika Krajowa

Konwersja zobowiązań.

Rada Ministrów przyjęła 3 projekty, dotyczące konwersji zobowiązań rolniczych. —

Projekt ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich powołuje do życia wojewódzkie i powiatowe urzędy rozjemcze. Wojewódzkie urzędy będą miały zastosowanie dla gospodarstw powybej 100 ha, a powiatowe poniżej tego obszaru. Do zakresu działania urzędu rozjemczego należy: rozłożenie na lat 7 splaty długu z dwuletnią karencją, obniżenie sumy długu w wypadku pobrania odsetek przekraczających stopę dozwoloną, obniżenie procentów nie niżej jednak jak do 4½% w stosunku rocznym.

Uprawnienia urzędów nie stosują się do wierzytelności powstałych po 1 grudnia 1931 z tytułu dostawy towarów, wierzytelności powstałych po 1. VII. 1932 r. jak również do wierzytelności skarbu państwa, związków samorządowych, banków, spółdzielni kredytowych.

Urząd rozjemczy może również orzec redukcję tenuty dzierżawnej lub rozwiązać umowę dzierżawy.

Projekt ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminu spłaty wierzytelności hipotecznych odracza z samego prawa spłatę kapitału do 1 października 1934 r. oraz obniża odsetki do 6% w stosunku rocznym począwszy od 1. IV. 1933 r. Postanowienia te dotyczą hipotek umownych i długów gruntowych, a zatem wyłączone są kaucje hipoteczne.

Projekt ustawy o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych upoważnia Ministra Skarbu do udzielenia pomocy spółdzielniom kredytowym, kasom pożyczkowym, bankom i innym instytucjom oznaczonym przez Ministra Skarbu, celem ułatwienia im zawierania z dłużnikami układów, mających za przedmiot rozłożenie spłat i obniżenie oprocentowania wierzytelności rolniczych. Na pomoc tą skarb przeznacza 75 miljonów.

Pozatem Minister Skarbu upoważniony jest do założenia instytucji kredytowej pod nazwą „Bank Akceptacyjny", której zadaniem będzie udzielanie kredytu akceptacyjnego. Bank założony będzie jako spółka akcyjna z tem, że ogólna suma zobowiązań jego nie może przenosić 20-krotnej wysokości sumy kapitałów własnych.

Skarb państwa przyjmuje gwarancje za 30% ogólnej sumy zobowiązań Banku Akceptacyjnego, przyczem ogólna odpowiedzialność skarbu z tego tytułu nie może przekroczyć 75 miljonów.

Wszystkie 3 projekty ustaw są obecnie przedmiotem obrad parlamentu. Wobec tego, że posiadają one istotne znaczenie dla gospodarstw rolnych, w jednym z następnych numerów „Rolnika Ekonomisty" poświęcimy im więcej miejsca.

Stan kredytu krótkoterminowego.

w miljonach złotych.

	1. II. 1933	1. I. 1933	rożnica + —	1. II. 1932	1. II. 1931
Bank Polski	**651**	**700**	**- 49**	**789**	**711**
dyskonto	549	586	—37	667	623
pożyczki zabezpieczone papierami wartościowemi .	102	114	—12	122	88
P. K. O.	**25**	**18**	**+ 7**	**26**	**23**
dyskonto	11	4	+ 7	12	7
pożyczki wekslowe . . .	7	7	—	7	7
„ na zastaw papierów wartościowych . .	7	7	—	7	9
Bank Gospod. Krajowego	.	**287**	.	**322**	**329**
dyskonto	.	135	.	166	172
otwarty kredyt	.	127	.	127	122
pożyczki terminowe . .	.	25	.	29	35
Państwowy Bank Rolny	**211**	**213**	**— 2**	**242**	**265**
dyskonto	118	120	— 2	114	103
otwarty kredyt	17	17	—	22	30
pożyczki terminowe . . .	68	68	—	90	107
„ towarowe . . .	8	8	—	16	25
Banki Akcyjne	**1044**	**1040**	**+ 4**	**1261**	**1875**
dyskonto	467	468	— 1	557	847
otwarty kredyt	514	508	+ 6	648	972
pożyczki terminowe . . .	63	64	— 1	56	56
Redyskonto a)					
Bank Gosp. Krajowego .	.	79	.	92	59
Państw. Bank. Rolny . .	105	107	— 2	103	70
Banki Akcyjne	190	196	— 6	259	30

a) W rubrykach 1. II. i 1. I. 1933 uwzględniono dane 47 banków akcyjnych i 7 domów bankowych, podczas gdy w rubrykach za lata poprzednie uwzględniano dane 55 banków akcyjnych i 5 danych bankowych.

Stan kredytu długoterminowego.

w miljonach złotych.

	1. II. 1933	1. I. 1933	różnica + —	1. II. 1932	1. II. 1931
Bank Gospod. Krajowego	.	**951**	.	**909**	**847**
pożyczki gotów. długoter.	.	113	.	115	111
„ w listach zastawnych	.	292	.	258	197
pożyczki w obligacjach .	.	546	.	536	539
Państwowy Bank Rolny	**334**	**334**	**—**	**338**	**326**
pożyczki w listach zastawnych	223	223	—	228	222
pożyczki w obligacjach meljoracyjnych	111	111	—	110	104
Pożyczki gotówkowe z funduszów rządowych, udzielone przez banki:	.	**1037**	.	**1051**	**949**
Bank Gospod. Krajowego	.	616	.	654	592
Państwowy Bank Rolny a)	429	421	+ 8	397	357

a) w tem część kredytów średnioterminowych od 1 do 4 lat.

Uwaga: Wobec braku danych B. G. K. zamiast nowych liczb postawiono kropki. Dane te uzupełnimy w następnym zeszycie.

Umowa między Polską i Austrją.

Parafowany w dn. 1. III. b. r. w Wiedniu układ preferencyjny pomiędzy Polską i Austrją składa się z trzech zasadniczych części: I właściwa umowa preferencyjna na korzyść wywozu austrjackiego do Polski, II umowa węglowa, regulująca sprawę przywozu do Austrji węgla polskiego i III specjalne porozumienie, regulujące doniosłą dla rolnictwa polskiego sprawę importu polskiej trzody chlewnej do Austrji. Układ specjalny w tej kwestji składa się z umowy kontyngentowej, taryfowo-celnej i przepisów, dotyczących pobierania podatku od zysków importerskich

Umowa kontynentowa ustala w art. 1-ym ilości tygodniowe trzody chlewnej, dopuszczone do przywozu z Polski na 3.000 sztuk świń mięsnych, oraz na 300 sztuk świń tłuszczowych. Kwota kontyngentowa dla świń tłuszczowych ma być podwyższona z dn. 1 lipca 1933 r. do 500 sztuk tygodniowo.

Art. 2 umowy kontyngentowej przewiduje prawo redukcji ustalonych norm tygodniowych w poszczególnych okresach. Do przeprowadzenia tych redukcyj upoważniony jest specjalny urząd austrjacki t. z. „Viehverkehrsstelle". Urząd ten ma prawo zmniejszać poszczególne kwoty tygodniowe, przypadające na miesiące: styczeń, luty i marzec — do 25%, w miesiącu kwiet-

niu — do 15% oraz w miesiącu maju — do 10% przyznanych w umowie norm tygodniowych. Niedowiezione przez Polskę naskutek tych zarządzeń ilości mogą być jednak przywożone w drodze wyrównania w miesiącach lipiec — grudzień. Viehverkehrsstelle ma obowiązek zawiadamiania stronę polską o tych redukcjach w terminie miesięcznym przed okresem, do którego przywiązana jest kwota kontyngentu zredukowanego. Redukcje te dotyczyć mogą jedynie przywozu świń mięsnych. Poza temi redukcjami sezonowemi, dotyczącemi pierwszego półrocza każdego roku (z wyrównaniem w półroczu następnem), Viehverkehrsstelle przysługuje jeszcze prawo redukcyj doraźnych w okresach przedświątecznych w granicach jednak najwyżej 25% kwoty kontyngentów tygodniowych. Te redukcje doraźne mają być sygnalizowane urzędom polskim w terminie na 14 dni przed rozpoczęciem tygodnia, do którego są przywiązane, a wyrównanie z tytułu tych redukcyj następować winno w przeciągu najbliższych sześciu tygodni (art. 3).

Art. 4 przewiduje wypadek niewykorzystania przez Polskę kontyngentów w zakresie poszczególnych tygodni. W tych wypadkach Polsce przysługuje prawo dostarczania pewnych nadwyżek w następnych okresach z tem, że cała ilość nadwyżki powstającej z niewykorzystania kontyngentu w okresie poprzednim, rozłożona być winna tak, by tworzyła równe dla okresu trzymiesięcznego nadwyżki tygodniowe, które jednak nie mogą dla poszczególnych tygodni przekraczać 15% kontyngentu tygodniowego.

W art. 5 przewidziana jest sytuacja, kiedy przy zmienionej konjunkturze zaopatrzenie rynku wewnętrznego wymagać będzie zwiększenia ogólnej kwoty importu (obecnie ogólny import ustalony jest na 2.000 sztuk świń mięsnych poza kontyngentem polskim, oraz na 5.800 sztuk świń tłuszczowych — również poza kontyngentem polskim). W razie zwiększenia pewnych kwot importu ogólnego Polsce przyznane ma być 80% powstającej w ten sposób nadwyżki importowej dla świń mięsnych i 20% — dla świń tłuszczowych (klauzula rozwojowa).

Art. 6 ustala wagę przeciętną dla poszczególnej sztuki importowanej w miesiącach październik — marzec na 110 kg., oraz dla importowanych w miesiącach kwiecień — wrzesień — na 150 kg. Co kwartał mają być sporządzane obliczenia łącznej wagi żywca, przywiezionej w zakresie kontyngentu przyznanego Polsce. Jeżeli uzyskana w tem zestawieniu łączna waga sztuk faktycznie importowana okaże się większą niż ilość, jaka wypadłaby przy obliczeniu teoretycznem, opartem na ilości sztuk kontyngentu i wadze przeciętnej sztuki (110 wzgl. 150 kg), nadwyżka faktycznego przywozu dzielona jest przez przyjętą dla danego okresu przeciętną wagę sztuki, a uzyskana w ten sposób nadwyżka ilości sztuk potrącana jest z kontyngentu na najbliższe okresy tygodniowe. Obliczenia te i powstałe z tego tytułu zmiany w kwotach kontyngentów mają być komunikowane odpowiednim urzędom polskim w terminie miesięcznym.

Art. 7 ustala, że 1/6 przyznanego Polsce kontyngentu przywożona być może w stanie bitym. Jednak nadwyżki kontyngentowe, które przyznane być mogą Polsce na podstawie klauzuli rozwojowej, muszą być przywożone wyłącznie w stanie żywym.

Art. 8 reguluje sprawę przywozu trzody chlewnej na poczet transakcyj kompensacyjnych, wyłączając wyżej omówione kontyngenty z pod rygorów, dotyczących przywozu kompensacyjnego.

Art. 9 określa pojęcie trzody tłuszczowej, ustalając, że na kontyngent świń tłuszczowych składać się winny sztuki o wadze ponad 150 kg, z wyłączeniem jednak trzody zarodowej i późno kastrowanych knurów.

Część taryfowo - celna umowy ustala podział trzody chlewnej na grupy, zgodnie z następującą nomenklaturą:

1) świnie o wadze 40—125 kg, 2) świnie o wadze ponad 125 kg, 3) świnie o wadze ponad 150 kg 4) świnie bite i mięso wieprzowe, 5) świnie bite o wadze ponad 90 kg w sztukach z odciągniętą słoniną — za specjalnemi pozwoleniami.

Dla pp. 2 i 3 przewiduje się przywóz bezcłowy, w pozostałych punktach ustalone zostały stawki konwencyjne.

Stawki konwencyjne, tak samo zresztą, jak i stawki b. i c. nie są związane i przysługują Polsce tak długo, jak długo korzysta z tych stawek jakiekolwiek inne państwo.

Trzoda bita z odciągniętą słoniną może być importowana jedynie przez urząd celny Wien — Grossmarkthalle.

Wreszcie ustęp końcowy omówionego tu porozumienia specjalnego wyłącza ilości skontyngentowanego importu polskiej trzody chlewnej z pod przepisów i postanowień o podatku od zysku importerskiego, ustalając, iż podatek ten nie będzie pobierany od trzody przywożonej z Polski w ramach kontyngentu.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Budżety związków komunalnych normuje rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 6. 12. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 74).

Dozór nad wyrobem i obiegiem mąki reguluje rozp. Min. Op. Społ. z dn. 9. 12. 1932 r. (D. U. R. P. Nr. 11, poz. 74).

Termin do składania zeznań do podatku dochodowego do 1. 5. rb. przedłuża rozp. Min. Skarbu z dn. 9. 1. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 75).

Nadzór nad buhajami normuje rozp. Min. Roln. i P. R. z dn. 7. 2. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 86)

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych w/g wydawnictw G. U. S.

Przywóz

	Sierpień — styczeń 1932/33	Sierpień — styczeń 1931/32	Sierpień — styczeń 1932/33	Sierpień — styczeń 1931/32
	w tonnach	w tonnach	w 1000 złotych	w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**1.065.683**	**1.358.131**	**424.281**	**610.004**
Pszenica	18.433	14.685	3.268	2.783
Żyto	9.184	5.538	1.170	1.173
Jęczmień	0	1	0	0
Owies	0	0	0	0
Kukurydza	1.941	5.685	232	914
Ryż	13.562	34.232	3.523	10.812
Nasiona pastewnych i traw	67	303	34	223
Nasiona oleiste	39.373	10.843	10.126	2.574
Cebula	38	47	8	10
Len i konopie	500	1.694	752	1.590
Jabłka świeże	1.647	7.977	913	5.811
Śliwki „	542	1.188	177	301
Śliwki suszone	3.648	3.321	2.050	2.778
Cytryny	4.616	5.669	2.721	2.678
Pomarańcze	897	943	675	772
Winogrona	3.491	5.672	1.794	2.266
Orzechy	896	1.101	1.106	1.662
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	258	0	481
Łoje zwierzęce nieprzerobione	4.864	3.145	3.522	2.572
Skóry surowe	9.430	8.814	9.771	13.050
Wełna	7.516	5.330	21.629	17.431
Jelita	728	793	770	1.462
Mąka pszenna	0	152	0	58
„ żytnia	0	36	0	6
Słód	69	200	41	122
Tłuszcze roślinne	963	1.447	751	1.426
Makuchy niewymienione	2.047	7.218	412	1.302

Wywóz

	Sierpień — styczeń 1932/33	Sierpień — styczeń 1931/32	Sierpień — styczeń 1932/33	Sierpień — styczeń 1931/32
	w tonnach	w tonnach	w 1000 złotych	w 1000 złotych
Obrót wszystkiemi towarami	**7.107.027**	**9.658.209**	**535.066**	**847.319**
Pszenica	4.091	12.313	1.431	3.378
Żyto	173.771	52.027	23.588	12.021
Jęczmień	115.844	105.559	17.210	22.949
Owies	2.281	787	408	229
Ryż	4.920	20.464	1.923	6.618
Strączkowe	38.431	28.895	11.485	9.781
Nasiona pastewnych i traw	16.521	10.000	10.317	9.861
„ oleiste	8.774	11.322	5.101	5.788
„ buraków cukrowych	1.554	4.716	1.709	5.324
Ziemniaki	9.038	42.961	474	2.449
Chmiel	1.405	994	2.873	910
Len i konopie	3.720	4.116	2.027	2.588
Konie szt.	4.713	16.422	686	2.832
Bydło rogate „	1.675	4.037	832	2.039
Trzoda chlewna „	123.884	123.883	14.469	17.947
Drób żywy „	1.712.140	1.950.181	6.879	9.297
Mięso cielęce tonn	646	1.582	634	1.894
„ wieprzowe	076	4.208	754	6.433
„ baranie	360	326	543	797
Bekony	25.951	26.300	36.124	44.079
Wędliny i szynki	4.183	4.058	5.124	9.960
Masło	113	5.271	291	22.809
Jaja	15.736	19.316	25.675	39.626
Skóry i futra surowe	7.929	4.481	9.184	8.288
Włosie, szczecina i sierść	552	380	1.879	1.849
Pierze i puch	689	1.002	3.634	6.565
Mąka pszenna	6.606	16.282	1.148	3.972
„ żytnia	13.218	5.833	2.061	1.389
Spirytus	4.252	1.270	1.743	846
Cukier	49.381	167.233	8.928	35.666
Ziemniaki suszone i płatki	6.212	7.091	935	1.250
Mąka i krochmal ziemniaczany	1.509	4.838	550	1.640
Otręby wszelkie	11.074	15.985	1.378	2.429
Makuchy lniane	8.713	3.997	1.807	1.089
Wysłodziny suszone i melasa	28.263	45.272	2.474	2.783
Drzewo:				
Papierówka	98.659	106.320	3.079	4.155
Kopalniaki i słupy telegraf.	55.594	111.024	1.842	6.639
Kłody, kloce i dłużyce	57.189	66.461	4.027	5.341
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe	251.031	417.067	29.717	59.394